Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 89. — ROK XXXVIII

SRODA 1 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISIRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr 133-44 i 144-06.

Dar Madery.

Powrót p. marsz. Piłsudskiego z Madery wniósł ruch i ożywienie w koła rządowe. Już się mówi i pisze o zmianach w rządzie, a nawet wymienia się p. Matuszewskiego jako „męża najbliższej przyszłości". Mówi się także i pisze się o potrzebie zwołania wkrótce nadzwyczajnej sesji sejmu dla zaradzenia złemu stanowi finansowemu i gospodarczemu państwa... To wszystko zrobił powrót p. marsz. Piłsudskiego do kraju. Po okresie zastoju i martwoty wprowadził ruch i ożywienie.

Skłania to nas ponownie do podkreślenia, że dzięki sanacji tok spraw państwa i jego losy związały się z jednostką i od niej się uzależniły. Dopóki p. marsz. Piłsudski był na Maderze, panowala cisza, a wszystkie wysiłki sfer rządzących zmierzały do tego, by przyspieszyć uchwalenie budżetu i by sejm jak najprędzej posłać na wakacje. Powrót z Madery wnosi życie i zapoczątkowuje — myślenie. Jeśli to świadczy o dobrym stanie subjektywnym p. marsz. Piłsudskiego, to żadną miarą nie może świadczyć dobrze o stanie naszych kół rządzących i nie może być uważane za zasadniczo pomyślny objaw stosunków w państwie.

Mniejsza na razie o to. Faktem jest, że się zaczyna wreszcie coś ruszać w naszym „interesie" i że się zaczyna myśleć. A jest o czem!

Na pierwszy plan wysuwają się trudności gospodarczo-finansowe. Są one niemałe i są powszechnie odczuwane. Rejestrujemy je codziennie. Widzi je i cierpi od nich każdy obywatel. Nie widzi ich tylko prasa rządowa, która nie może się zdobyć na tyle nawet odwagi spojrzenia prawdzie w oczy, ile jej okazał minister skarbu w czasie sesji budżetowej, a która każdą krytyczną ocenę finansowości państwa uważa za akt „antypaństwowy"... Odcina się w tem gronie jedynie prasa t. zw. „sfer gospodarczych" i raz za razem alarmuje opinję groźnemi horoskopami na przyszłość (przypominamy przygnębiający głos prof. Krzyżanowskiego wczoraj przez nas zanotowany). Może wreszcie jednak teraz dowiedzą się czytelnicy rządowych pism o deficycie budżetowym za luty b. r. (12 i pół miljona zł.) i o groźbie zwiększonego jeszcze deficytu w roku przyszłym budżetowym. Może i do nich dotrze ostrzeżenie prof. Krzyżanowskiego (mimo złożenia mandatu poselskiego dalej „współpracującego z rządem"), który przepowiada, że zło może nastąpić „prędzej, niż wielu przypuszcza".

Nie mniej w sytuacji międzynarodowej pojawiają się groźne dla Polski komplikacje... Dziennik „Paris - Midi" puścił niedawno z Kowna pogłoskę o sensacyjnym projekcie tranzakcji polsko-niemieckiej, któraby Polskę miała za Pomorze „odszkodować" korzyściami na Litwie. A wciąż jeszcze trwa i zaostrza się coraz bardziej historja z „Anschlussem" gospodarczym.

Prasa rządowa zapewnia, że sensacją kowieńską nie należy się przejmować; jest od początku do końca „głupią". Być może! Jest jednak cała skala środków, przy pomocy których państwo może reagować na nieprzyjazne lub „głupie" posunięcia. Nie zawsze trzeba wyjeżdżać przeciw nim z armatą największego kalibru. Czasem wystarczy odprawa w prasie biorącej inspiracje od rządu. Mamy wrażenie, że sensacji kowieńskiej położyłoby się kres odrazu, gdyby np. „Gazeta Polska" paroma mocnemi określeniami zechciała skwalifikować najnowszy „balon próbny" Niemiec.

Poważniejszą, nawet całkiem poważną, jest druga sprawa: „Auschluss" gospodarczy Austrji do Niemiec. I, niestety, poważniejszemi, nawet całkiem poważnemi, są zaniedbania prasy rządowej i opinji rządowej w tej sprawie.

Dziwne to jest, arcydziwne!... Cała Europa już zdążyła urobić sobie pogląd na umowę wiedeńską Curtiusa i Schobera. Tylko polski obóz rządowy dotąd nie mógł się na niego zdobyć. Francja protestuje, Czechosłowacja protestuje, Henderson zapowiada wniesienie sprawy na forum genewskie. Tylko p. Miedziński, czy p. Koc i p. Ehrenberg nie wiedzą dotąd jeszcze, czy się cieszyć z tej umowy, czy smucić — czy ją poprzeć, czy zwalczać. Jeden tylko p. Mackiewicz w „Słowie" wileńskiem wie, co robić. I razem z p. Studnickim raduje się, że teraz Niemcy zapomną o Pomorzu, a pójdą na Bałkany szukać szczęścia, którego nie mieli w sprawie z Polską. Humor wprawdzie jest cenną rzeczą, ale jest jeden w nim rodzaj, który się z pod tej reguły usuwa: „Galgenhumor".

Niemałe zatem trudności znajdzie po swoim powrocie p. marsz. Piłsudski i nie dziwimy się, że — według pism sanacyjnych — żachnął się, gdy przy opuszczaniu „Wichra" jego otoczenie wyrażało głośną radość z powrotu do Warszawy. „W Warszawie same kłopoty", rzekł i ma rację.

Ale trudno! Kłopoty są i to tym razem znacznie większe od tych, z któremi się można było uporać przy pomocy „Brześcia" i „pacyfikacji".

Odkrył w sobie podobno p. marszałek — zapewnia „Ill. Kurjer Codz." — zdolność „czarowania" i zażegnywania burz na morzu. Jest to bardzo ważna wiadomość. Cieszylibyśmy się jednak jeszcze bardziej, gdyby mu Madera prócz „czarowniczych" zdolności dała ponadto taką drobnostkę, jak zdolność zażegnywania kryzysów gospodarczych i politycznych. Byłby to cenniejszy, niż tamten, dar Madery dla takiego lądowego, jak nasz, narodu.

Będziemy mogli w bliskiej już, zdaje się, przyszłości stwierdzić, co ostatecznie przywiózł z sobą p. marszałek Piłsudski i w jakiej mierze może się przydać Polsce jego na Atlantyku wypróbowana zdolność.

W. Z.

Konferencja min. Piłsudskiego z p. Prezydentem.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Marszałek Piłsudski złożył dziś o godz. 11.30 w południe półgodzinną wizytę p. Prezydentowi Rzplitej na Zamku.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Z Prezydjum Rady Ministrów informują, że przewidywania prasy na temat posiedzenia Rady Gabinetowej, które miałoby się odbyć jeszcze przed świętami, nie mają dostatecznych podstaw. Posiedzenie Rady Gabinetowej nie jest zwołane i nie przewiduje się zwołania go.

„GLORIA"

znane ze swej dobroci ostrze do golenia

Odznaczone medalami w kraju i zagranicą

Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia

Rokowania o pożyczkę kolejową zakończone?

MIN. MATUSZEWSKI TWIERDZI, ŻE UZGODNIONO TYLKO WARUNKI TECHNICZNE

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża. Rokowania w sprawie pożyczki kolejowej wczoraj zakończono. Pierwsza wymiana podpisów nastąpiła w godzinach wieczornych. Jeżeli formalności administracyjno-prawne zarówno w Warszawie, jak i w Paryżu przeprowadzone będą w należycie szybkiem tempie, to emisja pożyczki nastąpiłaby w końcu kwietnia. Fakt zakończenia rokowań wywołał w kołach finansowo-giełdowych wrażenie dodatnie.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" podaje: W związku z ukazaniem się w prasie depesz z Paryża, donoszących o podpisaniu tam wczoraj, względnie o parafowaniu układu o pożyczce francuskiej na dokończenie budowy linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia, zwróciła się redakcja Agencji „Iskra" do p. ministra skarbu p. Matuszewskiego z zapytaniem, o ile prawdziwemi są powyższe doniesienia.

— Wiadomości te o tyle są prawdziwe, odpowiedział p. minister, że uzgodniono już w Paryżu wszystkie warunki techniczne, dotyczące budowy tej linji kolejowej. Rokowania o warunki finansowe pożyczki rozpoczną się w Paryżu dopiero po świętach.

Przyśpieszenie sesji Sejmu?

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Jak zwykle przed pierwszym miesiąca w gmachu sejmowym zjawiło się wielu posłów, którzy przyjechali po diety a zarazem zainteresowani tem, co przyniosą w życiu politycznem najbliższe dni. W związku z wiadomościami o podpisaniu pożyczki kolejowej wyrażano przypuszczenie, że nadzwyczajna sesja parlamentu zwołana będzie w końcu kwietnia, a najdalej w pierwszych dniach maja a to tem bardziej, że według pogłosek marsz. Piłsudski miał wyrazić niezadowolenie z powodu niezalatwienia przez Sejm szeregu ustaw, które w myśl jego instrukcyj miały być załatwione podczas zamknięcia tej właśnie sesji budżetowej parlamentu. Ustawy te opracowuje się obecnie w szybkiem tempie celem przedłożenia ich Sejmowi i Senatowi. Czy w łonie rządu w dniu dzisiejszym odbędą się jakieś narady, do tej pory nie wiadomo.

W kuluarach sejmowych omawiano dość częste obecnie fakty konfiskat. Omawiano zwłaszcza szczególnie znamienną konfiskatę odezwy Stronnictwa Ludowego. Odezwa połączonych stronnictw ludowych miała się ukazać we wszystkich pismach ludowych w numerze świątecznym. Przedstawiciele Stronnictwa Ludowego zapewniają, że odezwa zredagowana była w tonie bardzo umiarkowanym. Jeżeli zatem konfiskata nastąpiła, to potwierdza to wiadomości, że sanacja jest z połączenia stronnictw ludowych mocno niezadowolona i będzie starała się prace nowego stronnictwa psuć wszelkiemi sposobami.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Wierzbnikiem

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.). Dziś rano o godz. 6.42 pod stacją Wierzbnik na linji Koluszki—Rozwadów nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były fatalne. Wśród ogłuszającego trzasku wyskoczyły z szyn 4 wagony towarowe, jeden wagon bagażowy i jeden pasażerski. W jednej chwili wagony spiętrzyły się i zwaliły na bok, tworząc wielką kupę gruzów. Rozlegly się rozdzierające jęki rannych. Z pod gruzów wydobyto 8 osób rannych, w tem dwie bardzo ciężko. Natychmiast wdrożono śledztwo, które ustaliło, że przyczyną katastrofy był przetok części pociągu towarowego. Przerwa w ruchu trwała do godz. 16-tej.

—o—

Pos. Dobrochowi zmniejszono karę.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę Władysława Dobrocha (Kl. Stron. Lud.), zasądzonego wyrokiem Sądu Okręgowego w Radomiu na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zmienił i skazał Dobrocha na rok więzienia z zaliczeniem aresztu.

Rozprawa b. posła Kwiatkowskiego.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Rozprawa b. posła Kwiatkowskiego ze Stronn. Narodowego (donosimy o niej również na str. 3) wyznaczona została na 20 kwietnia. B. posłowi Kwiatkowskiemu zarzuca się, że sprzeniewierzył blisko pół miljona zł. Nadużyć tych miał się dopuścić jako właściciel t. zw. Centrali Rolniczej. Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków.

—o—

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) W Warszawie bawią w sprawach służbowych wojewodowie: krakowski dr. Kwaśniewski i wołyński Józefski.

Uwolnienie członków O. W. P. w N. Mieście.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) W styczniu b. r. były zaburzenia w Nowem Mieście nad Drwęcą, wywołane przez bezrobotnych. Prasa sanacyjna denuncjowała wobec władz młodzież O. W. P. jako rzekomo pośrednią sprawczynię niepokojów. Kilku członków O. W. P. aresztowano skutkiem tych podejrzeń i przetrzymano w areszcie przez dwa miesiące. W dniach 25 i 26 b. m. odbyła się w Nowem Mieście w związku z powyższemi zaburzeniami rozprawa, w rezltacie której uwolniono wszystkich aresztowanych członków O. W. P. od winy i kary.

PRZEMYCALI POBOROWYCH.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie Wiżajn aresztowano dwu ludzi, zajmujących się przemycaniem obywateli polskich, podlegających poborowi wojskowemu, poza granice Rzplitej. Jednocześnie z aresztowaniem przemytników zatrzymano dwu poborowych, którzy usiłowali przy pomocy przemytników przedostać się na teren Litwy.

O czem piszą inni?..

P. Piłsudski i morze.

Powrót p. marsz. Piłsudskiego na „Wichrze“ dał sanacji okazję do dalszego rozsnuwania „legendy“... Dr Woyczyński, który się nim opiekował na Maderze, opowiada, że p. marszałek „zaczarował“ morze, skutkiem czego podróż odbyła się w spokoju; „odczarował“ je jednak na Bałtyku i zaraz powstała burza...

Jeszcze lepiej spisała się p. Wielopolska. Pisze ona w „Kurjerze Porannym“, że właściwie dotąd jeszcze nie było na morzu polskiem „pieczęci“; było ono jakby nie nasze. Dlaczego? Dlatego, bo p. Piłsudski

„nie „objął“ je (chyba: „go“, Przyp. „G. N.“) osobiście na nasze dziedzictwo; który przebiegł Polskę od krańca do krańca — od Polski na Sybirze aż po najbujniejszą emigrację Francji i Anglji — nie wypłynął nigdy na polskie morze.

I oto — nareszcie — jakby chciał wypełnić tę ostatnią lukę historycznego posłannictwa — na polskim statku, na wojennym, wpłynął z dalekich oceanów na taflę polskich wód.

Jest w tem coś z symbolu, dla tych, którym jeszcze zamało symboliczne życie Piłsudskiego — zaś jest coś z najwyższych sfer radosnego ukojenia dla tych, którym potrzebą serca jest, aby każda dziedzina Polski, materjalna i moralna, związana była ściśle z imieniem Marszałka.

I to jest charakterystyczne, że ten człowiek, który w czasie wielkiej wojny, w rozbiciu narodu naszego na maskaradę tylu armij walczących, ani chwili nie walczył inaczej, jeno w swojej maciejówce z polskim orzełkiem — że ten człowiek i swoją pierwszą podróż morską odbył na polskim statku wojennym. Świętem polskiego morza i polskiej marynarki był dla nas dzień wjazdu „Wichra“ do zatoki gdyńskiej“.

Przytoczyliśmy umyślnie dłuższy ustęp z artykułu p. Wielopolskiej. Doskonale bowiem charakteryzuje umysłowość pewnych kół w sanacji... Dopiero teraz ma morze dla nich znaczenie, kiedy je „objął w posiadanie“ p. Piłsudski.

Przed zmianami w rządzie.

Pojawiają się pogłoski, że po powrocie p. marsz. Piłsudskiego nastąpi teraz rekonstrukcja rządu. Przesunięcia te — pisze „Polonia“ — pójdą

„w kierunku wzmocnienia wpływów przedstawicieli życia gospodarczego. Spodziewane jest także wejście do rządu paru konserwatystów sanacyjnych z grupy ks. Radziwiłła“.

Dziwna jednak rzecz, zauważa słusznie „Naprzód“!

„Wedle konstytucji Prezydent Rzplitej powołuje i odwołuje ministrów; tu jednak zachodzą widocznie inne okoliczności, które to prawo oddają w inne ręce. Nie dziwimy się, jak już nie dziwimy się wielu innym rzeczom“.

Dopiero przed paroma dniami ubolewała „Gazeta Polska“, że przed majem 1926 roku Prezydent Rzplitej nie mógł wykonywać konstytucyjnego uprawnienia co do powoływania rządów; prawo to bowiem — pisał organ sanacji — odebrał mu konwent senjorów, który faktycznie tworzył i obalał rządy... **Czyż jednak jest teraz lepiej z owym przepisem konstytucji, jeśli według głosów samej prasy sanacyjnej zmiany w rządzie będą przeprowadzone przez p. marsz. Piłsudskiego?**

Wyjaśnienia p. Vandervelda.

„Gazeta Polska“ analizując znane już naszym czytelnikom oświadczenie p. Vandervelda, pisze:

„P. Vandervelde uważa, iż obecne uregulowanie granic nie jest „sprawą wieczną“; dopuszcza możliwości zmian, zastrzegając się, iż nie mogą być one dokonane „w drodze siły“, poza tem (dla nas punkt najważniejszy) uważa on, iż wbrew opinji narodu polskiego i zdecydowanie wyraźnej postawy w tym względzie naszego rządu, kwestja wspólnej granicy Polski z Niemcami nie jest ostatecznie rozwiązana, gdyż tego rozwiązania należy dopiero szukać, a „rozwiązanie przyjazne napotyka na bardzo poważne trudności“. „Robotnik“ uważa, iż powyższe słowa przywódcy socjalistycznej Międzynarodówki rozwiązują kwestję całkowicie, rehabilitują najzupełniej p. Vandervelde'a w opinji polskiego społeczeństwa i są dostatecznem usprawiedliwieniem w sprawach polskich stanowiska Vandervelde'a, napastowanego przez prasę prorządową w „oszczerczej kampanji“, według słów polskiego organu drugiej Międzynarodówki. .

My ze swej strony oświadczamy jednak, iż w dalszym ciągu uważamy stanowisko p. Vandervelde'a w sprawie naszych granic za niemożliwe dla nas do podjęcia jakiejkolwiek w tym względzie dyskusji i wybitnie kolidujące z naszemi interesami państwowemi“.

Sprawy śląskie a nadchodząca ses'a Rady Ligi.

W sprawozdaniu p. Joshizawy, które Rada Ligi Narodów przyjęła w dniu 24 stycznia br., znajdowało się obowiązujące życzenie, by Polska przedstawiła na sesji majowej sprawozdanie z zarządzeń wydanych celem przywrócenia dobrych stosunków między większością a mniejszością na Śląsku. Ponieważ mamy już przed sobą tylko miesiąc czasu, warto się zastanowić, co Polska będzie mogła powiedzieć w Genewie?

Przedewszystkiem będzie mógł p. min. Zaleski wskazać na to, że w sądach polskich przeprowadzono kilkadziesiąt procesów przeciw bojówkarzom i że część oskarżonych ukarano. Np. skazano sprawców gwałtów w Brześciu. W niektórych wypadkach oskarżonych uwolnio no z braku dostatecznych dowodów winy. Prasa niemiecka skrzętnie notuje wszystkie wyroki i jest, jak dotąd, z ich treści niezadowolona. Zdaniem Niemców wyroki są nieliczne i bardzo łagodne. Nie ulega wątpliwości, że podobne zarzuty wysunie w Genewie p. Curtius. Polska będzie utrzymywać, że sprawiedliwość została wszystkim wymierzona.

Niemcy chcieli zmiany na stanowisku wojewody śląskiego. Polska nie zobowiązała się do niczego w tej sprawie i jak się zdaje zmiana nie nastąpi. „Polska Zachodnia“ zaprzeczyła przed paru dniami jeszcze raz bardzo stanowczo wszelkim pogłoskom o ustąpieniu p. woj. Grażyńskiego. Nie przeprowadzono też żadnych zmian wśród starostów. P. wojewoda ograniczył się do tego, że wezwał ich na konferencję i pouczył ich, że powinni traktować mniejszość niemiecką nie według suchej litery prawa, lecz w duchu jak najdalej posuniętego liberalizmu i tolerancji. Te piękne zasady zrobiły dobre wrażenie w tych pismach zagranicznych, które je przedrukowały, lecz oczywiście znalazły się też pisma niemieckie, które napisały, że to tylko puste słowa obliczone na efekt.

Czy w sprawie stosunku Zw. Powstańców do władz zaszły jakieś zmiany, nie wiemy. Znaleźliśmy tylko w prasie sanacyjnej wywiad „Iskry“ z przewodniczącym Związku Powstańców, p. Lortzem, który zresztą powtórzył kilka oklepanych zarzutów przeciw Volksbundowi i nie powiedział nic ciekawego.

O „Polsce Zachodniej“ ogłoszono, że nie pozostaje ona w żadnych stosunkach ze Śląskim Urzędem Wojewódzkim.

Nie bez znaczenia jest fakt, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy nie zaszły na Śląsku żadne akty gwałtu w stosunku do Niemców. To również może być naszym argumentem w Genewie.

Mimo wszystko jednak oczekujemy sesji Rady Ligi Narodów nie bez troski. Są pewne szanse, że Rada Ligi Narodów zadowoli się tem, co Polska będzie mogła przedstawić w swem sprawozdaniu, lecz jeśli atmosfera będzie dla Polski nieprzychylna, jeśli Genewa poruszona będzie skargami Ukraińców z powodu Brześcia i „pacyfikacji“, to i sprawa śląska zakończy się nie tak gładko, jak się gdzieniegdzie przypuszcza. Czy nie usłyszymy przypadkiem, że trzeba czynów nie słów, że nie zrobiono nic w kierunku gruntownego rozwiązania problemu mniejszości?

Odnosi się wrażenie, że koła sanacyjne zamało myślą o tej sprawie i że nie mają jasnego i konsekwentnego programu. Wrażenie to u twierdza się, gdy się patrzy, jak obóz sanacyjny odnosi się do dwóch ważnych rocznic śląskich: plebiscytu (20 marca) i trzeciego powstania (3 maja).

Jeszcze przed 20 marca wyraziliśmy przypuszczenie, że obóz rządowy zamierza obchód rocznicy plebiscytu odłożyć, a właściwie zamiast plebiscytu święcić inną rocznicę. Tak się też istotnie stało, a przypomina to żywo zeszłoroczną historję z Cudem nad Wisłą. Społeczeństwo chciało obchodzić tę rocznicę w dniu 15 sierpnia. Koła sanacyjne odniosły się do tej daty niechętnie i postanowiły przełożyć swoje uroczystości („Cudu Wiepsza“, jak mówili złośliwi) na 18 października, względnie 11 listopada.

Dziesiąta rocznica plebiscytu (20 marca) złączyła się z imieninami „Wodza Narodu“, a zatem przeszkadzała hołdom imieninowym. Ponadto trzebaby mówić o Korfantym. Natomiast rocznicę 3-go powstania można związać jeśli nie z osobą J. Piłsudskiego, to przynajmniej dr. Grażyńskiego, który w walkach o Śląsk odegrał rolę dość ważną. To też ogłoszono już w „Polsce Zachodniej“, że 10-ta rocznica powstania „winna być przez całą Polskę obchodzona szczególnie uroczyście i manifestacyjnie“, że w Katowicach odbędzie się w dniu 2 maja „olbrzymi zlot szeregów powstańczych przy udziale bratnich organizacyj kombatanckich ze Śląska i z całej Polski“ i że wreszcie spodziewanym jest przyjazd p. Prezydenta Mościckiego.

A zatem uroczystości na wielką skalę. Ich dobrą stroną będzie to, że przypomni się światu, iż Polska potrafi siłą bronić swych granic. Zasługują też niewątpliwie na uczczenie ci wszyscy, którzy padli w bojach o Śląsk. Z tem wszystkiem jednak nie należy zapominać, że 3-cie powstanie nie było wzorowym sposobem rozstrzygania sporów i że w opinji Zachodu nie zostało ono nagodł dobrze przyjęte. Propaganda niemiecka zaś przez 10 lat przedstawiała pobudki i metody powstańców śląskich w jak najgorszem świetle. Należy temu przeciwdziałać, lecz strzeżmy się wywoływania wrażenia, że siłą, a nie prawem zdobyliśmy Śląsk. Przed paru dniami przytoczyliśmy tu twierdzenie „Germanii“, że uroczysto obchodzenie 3-go powstania będzie „mimowolnem przyznaniem, że nie głosowanie, lecz powstania doprowadziły do podziału Górnego Śląska“.

Ponadto trzeba pamiętać, że rocznica walk może podniecić umysły i dać okazję do nierozważnych mów czy artykułów, co znowu może być wyzyskane przez naszych nieprzyjaciół jako dowód „imperializmu“ polskiego. To też żałować należy, **że 20 marca nie był kulminacyjnym punktem uroczystości śląskich.** Niepodobna zaś dostrzec logiki w postępowaniu tego obozu, który rozmyślnie postanawia uroczyście święcić dni, w których lała się krew polska i niemiecka, a równocześnie uchwala traktaty handlowy i likwidacyjny dla okazania dobrej woli, pokojowości i pojednawczości! **S. S.**

„Sto'cyzm“ p. min. Za'eskiego.

W związku z pogłoskami o zmianie „korytarza“ pomorskiego na dostęp do Kłajpedy, wzgl. Libawy, pisze p. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“:

„Wobec tej sytuacji nie wystarczy już mówić, że papier jest cierpliwy. Trzeba z naszej strony kontr-propagandy. Trzeba, aby Europa raz po raz poznawała i nasze kontr-argumenty. To, co wczoraj jeszcze wydawało się prawdą, dziś nią nie jest: nie da się uniknąć tej drażliwej, niebezpiecznej i niedorzecznej dyskusji. A więc będziemy ją prowadzili ze zbladnymi politycznie ludźmi dobrej woli, przekonywując, że oni nie służą sprawie pokoju, że się mylą, że Niemców niczem nie przejednają, że — właśnie przeciwnie — podsycają ten stary, żarłoczny, odnowiony przez demokrację niemiecką imperjalizm germański“...

Sfery rządowe jednak — zauważa korespondent warszawski „Kurjera Poznańskiego“, p. H. W. — pilnują rezerwy.

„Stoicyzm p. Zaleskiego — pisze — **jest zastanawiający.** „Paris Midi“ alarmuje kuszeniami niemieckiemi i bezczelnemi propozycjami (o których referowaliśmy w numerze niedzielnym). Czy nasz urząd spraw zagranicznych nie znajdzie okazji, by takie zuchwalstwa doznały odprawy należytej?“

Z'azdy Ch D. w Komarnie i Rudkach.

W dalszym ciągu pracy organizacyjnej Ch. D. w okręgu samborskim po zjazdach w Samborze, Gródku i Mościskach, odbyły się zjazdy w Komarnie i Rudkach.

Zjazd w **Komarnie** odbył się w poniedziałek w sali domu ludowego. Zagaił p. burmistrz Mikułka: w skład prezydjum weszli ponadto p. Gutwiński z Brzeźca i p. Partykiewicz. Posłowie prof. Bryła i ks. Szydelski przedstawili sytuację polityczną i gospodarczą, oraz omówili działalność klubu Ch. D. W dyskusji zabierali głos p. Mikułka, Smalec, Partykiewicz, Pater, Tomaś, Łyba, Drewinkiewicz, Tase, Gutwiński, Senkowski, poczem przemówili raz jeszcze pp. posłowie. Na zakończenie wybrano zarząd, w skład którego weszli jako prezes: Ks. Przybyłowski z Rumna, jako wiceprezesi pp. burmistrz Mikułka i Kazimierz Róg z Komarna, oraz m. Zając z Tuligłów, Partykiewicz, Tase, Gutwiński z Brzeźca i Drewinkiewicz z Buczał.

We wtorek odbył się w sali Sokoła zjazd w Rudkach. Zagaił prezes p. prof. Gąsior z Hołodówki: w skład prezydjum weszli nadto p. Przysztak z Czołowic, Kawalec z Koropuża. Przybyły poseł prof. Bryła przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą państwa, oraz zadania Ch. D. W dyskusji wzięli udział pp. Ko... z Rudek, Szmigała z Koniuszek, dyr. Gąsior z Hołodówki, Pollo z Rudek, Piecuch z Milczyc, Engel, Marmura z Czernichowa, poczem wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes dyr. Gąsior z Hołodówki (ponownie), wiceprezesi Kawalec z Koropuża i Przysztak z Czołowic, członkami: Jarzebek, ks. Osikiewicz z Fa korza, ks. Mańoń z Koniuszek, Piecuch z Milczyc, Hukało z Pokorza, Gebara z Czerniechowa, Pietruszkiewicz z Chłopczyc, Pabin z Koniuszek, Porzecki z Melinowa, Lisowski z Jatwieg, Macko z Podbuszczyk, Zdybelec z Monasterzec, Wawrzynkiewicz z Dołobowa.

——ooo——

Sprawa tranzytu przez Litwę

W niektórych pismach pojawiła się wiadomość, że Litwa porzuciła swój upór na punkcie stosunków z Polską i zgodziła się na przewóz towarów polskich przez swe terytorjum do Łotwy i Estonji. Wiadomość ta jest mylna. Polska graniczy z Łotwą, nie potrzebuje więc korzystać z litewskich linij kolejowych. Co do handlu z Litwą, to handel ten istnieje, ale nieoficjalnie i odbywa się drogą okrężną. Towary polskie idą do Kowna przez Królewiec lub Rygę, a nie — jakby nakazywała logika — najkrótszą drogą z Wilna do Kowna. Na tym punkcie Litwa nie chce zrobić żadnych ustępstw, bo „nie uznaje“ obecnej granicy, a stworzenie komór celnych i punktów paszportowych byłoby stwierdzeniem że ta granica istotnie jest granicą, a nie „linją demarkacyjną“, jak mówią czasem Litwini.

Skąd powstały pogłoski o zmianie stanowiska Litwy? Według „Dziennika Wileńskiego“ zrodziły się one na tle konferencji delegatów Estonji, Łotwy, Litwy i Niemiec w sprawie tranzytu przez Litwę. Towary łotewskie idą do Niemiec przez Litwę, Prusy Wschodnie i polskie Pomorze. Otóż Litwa „wojująca“ z Polską nie zgadzała się, by w marszrucie wagonów łotewskich wymieniano polskie stacje węzłowe na Pomorzu. Wobec tego przedsiębiorcy łotewscy omijali ten zakaz w ten sposób, że adresowali przesyłki do Królewca, a tam specjalny agent naklejał nowe adresy z wymienieniem polskiego Pomorza. Teraz zrobiła Litwa takie „ustępstwo“ że pozwoliła na wymienianie w adresach kolei polskich. Wobec tego odtąd na wagonach idących np. z Rygi do Berlina może być adres, w którym będzie powiedziane, że mają iść nie przez polskie Pomorze, t. zn. Tczew lub Chojnice. Odpadnie poprawianie adresów w Królewcu. Do tego ograniczają się te „ustępstwa“ Litwy.

Paryż na pierwszy raz

Mówią, że kto po raz pierwszy przyjeżdża do Paryża, czuje się rozczarowanym. Inaczej jakoś wyobrażał sobie człowiek to miasto. Trochę nawet podśmiewa się w duchu z tych co „cuda“ o Paryżu opowiadali. Wystarczy jednak dzień przeżyć w tem mieście, by zmienić poprzednią opinję. „Paris je t'aime“... wyrywa się mimowoli z serca.

Paryż lubo ogromny, robi wrażenie miasta bardzo przytulnego; potrafi z miejsca zainteresować. Na każdym kroku widzi się coś nowego, niespodziewanego, a porywającego. Każda dzielnica ma coś ciekawego; każda też tworzy jakby całość dla siebie, grupującą się koło pewnego ośrodka. W tem jest jego wielkość i wartość.

Paryż ponadto jest samym ruchem, ciągłem życiem. Całe sznury samochodów, autobusów, motocyklów i rowerów defilują przez ulice miasta, zręcznie kierowane przez policjanta. I, jakiego policjanta!... Policjant paryski na posterunku jest uosobieniem temperamentu i charakteru narodu. Wystarczy porównać stróża porządku w Berlinie i w Paryżu. Tam człowiek-automat, którego ruch ręki z matematyczną wprost dokładnością kieruje ruchem ulicznym; tu zwinny, roześmiany, dowcipkujący, ustawicznie mający coś do powiedzenia poludniowiec, niedbałym ruchem ręki zatrzymujący wozy.

...Uderza w Paryżu poczucie własnej godności u ludzi. Wielka Rewolucja pozostawiła tu jednak ślad niezatarty: poczucie równości. Nie widać tu tego płaszczenia się prostych ludzi, co gdzieindziej; widać za to duże uświadomienie społeczne i polityczne niższych warstw. Przyczyniają się do tego niewątpliwie gazety. Są tanie. Każdy robotnik prawie, idąc do pracy, zaopatruje się w gazetę którą czyta przy każdej sposobności.

Niwelacja różnic społecznych objawia się tu i w ten sposób że wszyscy (oczywiście z pewnemi zastrzeżeniami) pracują. Byłem np. zaskoczony, gdy właściciel hotelu, w którym mieszkam, człowiek bogaty, ustroił się kiedyś w fartuch i zabrał się do lakierowania wszystkich drzwi. Czyby to było możliwe w Krakowie?

...Uderzająca jest w Paryżu „swoboda“ młodych ludzi... Wchodzisz do kawiarni; obok przy stoliku siedzi parka. Całują się bez zwracania uwagi na otoczenie, które powinno myśleć, że oni właśnie piją kawę. Idziesz do Luwru; i znowu to samo! Ich dwoje... z początku wpatrzonych w Rafaela, potem w siebie... a potem... To samo w kinach, parkach, autobusach. Dla Krakowianina jest to nowość. To też z pewną dumą lokalną stwierdziłem, że u nas młodzi żenią się pod tym względem.

A może w Paryżu tak się właśnie zapowiada pochód wiosny. Jeśli witają ją w sposób wyżej podany; jeśli w związku z nadchodzącemi świętami wybierają się na Riwjerę, gdzie się zbiera cała „śmietanka“ wokoło wielkich imprez sportowych (zawody tennisowe, szermiercze, automobilowe).

Paryż, marzec 1931 r.

Dr. Jan Z. Pachoński.

Na ziemiach Rzplitej

„Sanator" z widłami przeciw policji.

Boso uciekł z więzienia.

Zbiór ciekawych notatek o różnych „bohaterskich" wyczynach górnośląskich głowaczy „sanacyjnych" i ich pupilów — powstańców — znowu się powiększył. Oto, co „Dziennik Cieszyński" donosi o niejakim Bogackim, prezesie grupy powstańców w Jaroszowcu.

„Bogacki, podejrzany o podpalenie stodoły dominialnej w Jaroszowcu, został zaraz po t. zw. wyborach aresztowany. Ale udało mu się zbiec — boso — z więzienia do Jaroszowca. Ponieważ panowało siarczyste zimno, odmroził sobie nogi, więc powierzono go opiece lekarskiej. Po ukończeniu kuracji Bogacki, zawezwany przez sędziego śledczego na wizję lokalną do Jaroszowca, dowiedział się, że ponownie będzie aresztowany, prosił więc, by pozwolono mu się przebrać do podróży. Gdy jednak po pewnym czasie przyszło po niego dwóch policjantów, pan „prezes" siedział na strychu, uzbrojony w widły i zaopatrzony w całą masę pustych butelek. Bogackiemu, jako prezesowi, przyszło na pomoc kilku „podwładnych" powstańców, którzy przybrali tak groźną postawę, że policja się usunęła. Dopiero nazajutrz zaalarmowano i ściągnięto do Jaroszowca posiłki policyjne. Widząc, co się święci, Bogacki skapitulował i, złożywszy urzędowanie w ręce wiceprezesa miejscowego związku powstańców, pozwolił się aresztować. Odstawiono go do więzienia w Katowicach".

Konfiskata odezwy stronnictwa ludowego.

Komisarjat rządu na st. m. Warszawę skonfiskował onegdaj odezwę, wydaną przez Stronnictwo Ludowe. Odezwa podawała do wiadomości fakt zjednoczenia trzech stronnictw ludowych. Jako pierwsze oficjalne ogłoszenie tego faktu, odezwa zawierała też omówienie znaczenia jego dla wzmożenia ruchu ludowego w Polsce.

Rozwiązanie komunizującego związku.

Z Wilna donoszą, że tamtejszy sąd okr. rozwiązał wileński oddział związku zawod. robotników przemysłu chemicznego, ponieważ związek ten prowadził pracę wywrotową, godzącą w bezpieczeństwo państwa. Przeprowadzona w lokalu związku rewizja dała rewelacyjne wyniki, w postaci papierów, demaskujących zbrodniczą działalność związku.

Komornicy Rzplitej zrzeszają się.

W Warszawie odbył się doroczny zjazd Zrzeszenia komorników, na który przybyli po raz pierwszy przedstawiciele stowarzyszeń komorników z trzech okręgów apelacyjnych b. zaboru pruskiego. Po przyjęciu przez zjazd sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej odbyła się ożywiona dyskusja. Największe zainteresowanie wywołała sprawa zjednoczenia w Zrzeszeniu wszystkich komorników Rzplitej, aby drogą organizacji bronić z jednej strony interesów zrzeszonych, a z drugiej dążyć do podniesienia ich poziomu i kwalifikacyj. Zjazd uchwalił zwołać ogólno-polski zjazd wszystkich komorników.

Uwięzienie dwóch sekretarzy

socjalistycznych związków zawodowych.

W Gdyni zaaresztowani zostali: Zieliński Teodor (z Bydgoszczy), sekretarz socjalistycznego związku robotników budowlanych i Guziołek Edmund, sekretarz socjalistycznego związku robotników transportowych — za wydanie odezwy do ogółu klasy pracującej w Gdyni. W sekretarjacie obu związków przeprowadzono rewizję i zabrano całą korespondencję. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Starogardzie.

Pod Brzesciem fabrykowano 100-złotówki

Na terenie województw wschodnich pojawiły się w wielkiej ilości fałszywe 100-złotówki. Po energicznych dochodzeniach policja wykryła „fabrykę" falsyfikatów we wsi Karcze pod Brześciem w mieszkaniu niejakiego Tymilskiego. Fałszerza i jego pomocników zastała policja przy pracy nad nową „serją" fałszywych banknotów. „Fabryka" wyposażona była w najnowsze przybory litograficzne. Fałszerzy zaaresztowano.

WYBORY KOMUNALNE W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbyły się uzupełniające wybory do rady miejskiej z czwartego koła. Zwyciężyła kompromisowa lista trzech narodowości, zblokowanych w zjednoczonym komitecie wyborczym na którą padło 5.400 głosów z ogólnej liczby 5.438 oddanych.

UCZEŃ — BOHATER!

Uczeń VIII-ej klasy gimn. im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie — Witold Rudziński został odznaczony medalem za ratowanie ginących. Odznaczenie to otrzymał bohaterski chłopiec od min. spraw wewn. za wyratowanie tonącej kobiety w jeziorze Landwarowskiem.

Jak głodują w imię zdrowia.

DOBROWOLNI GŁODOMORZY. — „DNI PRAGNIENIA I DNI WIELKIEGO PICIA".

Leczenie głodem pozyskuje sobie z każdym rokiem coraz więcej zwolenników. U nas znaną jest **lecznica „głodowa" dr. Tarnawskiego w Kossowie,** ciesząca się uznaniem kół medycznych. Czesi przeprowadzają kurację głodową **w Dolnej Lipowej,** gdzie stosuje się metodę Schrotta. Metody tej używał po raz pierwszy **rolnik Jan Schrott,** który przez długi czas chorował na zapalenie kolana. Postanowił on okładać kolano zimnemi okładami, a na nie nakładał jeszcze okład suchy i ciepły. Z okładami połączona została ścisła djeta. Leczenie to nazywają również „bułczaną kuracją", ponieważ głównym pokarmem przy tem leczeniu **są stare, twarde bułki,** a koniecznym warunkiem jest **wstrzymać się od jakiegokolwiek picia przez kilka dni w tygodniu.**

Jednakowoż używanie zimnych okładów i stosowanie djety bułczanej, jakoteż przezwyciężanie pragnienia, osłabia tak chorych, że w Dolnej Lipowej jako ich orzeźwienia zaprowadzono obok **„dni pragnienia"** jeszcze t. zw. **„dni małego i wielkiego picia".** Ponieważ woda przy głodowaniu i zimnych okładach jest szkodliwa i niebezpieczna, za napój wybrano najpierw zbożowe a później naturalne wino z winogron. Najsłabszym chorym pozwala się na picie nawet w niektórych „dniach pragnienia". Aby leczenie mogło być przeprowadzone w całej rozciągłości, **koniecznem jest uzbroić się w silną wolę,** chociaż całe życie w Dolnej Lipowej uporządkowane jest tak, aby chorzy nie byli nakłaniani do picia i jedzenia w czasie kuracji i aby mogli wytrzymać w tej dobrowolnej wstrzemięźliwości. Istnieje tu również lżejszy kurs leczenia, przy którem w czasie kuracji pozwala się spożywać **lecznicze zupy t. zw. „szlichty",** bez tłuszczu i mięsa.

Znalazłem się w Dolnej Lipowej — pisze pewien dziennikarz — w „dzień wielkiego picia". Jest to tutaj radosny dzień. Chorzy z uśmiechem mówią do siebie: — „dziś nie trzeba tłumić w sobie pragnienia, nie trzeba przeżywać męki głodu, można jeść ziemiaczaną zupę, pić wino — niekiedy nawet i dwa litry". Wieczorem tego dnia, było to w niedzielę, w miejscowej restauracji kąpielowej w sąsiedztwie kasyna, w jasno oświetlonej sali wesoło tańczono. Pacjenci, podnieceni winem, wesoło bawili się przy dźwiękach tanga. Oryginalne wrażenie odnosi obserwator, kiedy pacjenci wieczorem w dzień „wielkiego picia" opuszczają restaurację i udają się do swych mieszkań. **Niektórzy, nieprzyzwyczajeni do alkoholu, odchodzą chwiejnym krokiem.** Może pomyślałby ktoś: „ludzie ulicy, wszyscy pijani".

Chorzy wracają do domów, gdzie czeka na nich służba, **która zawija ich w zimne, wilgotne prześcieradło i suchą, ciepłą kołdrę. Chorego następnie kładzie się na pierzynę, nakrywa się drugą pierzyną, krępuje się go tak, że nie może ruszyć ani ręką ani nogą.** Chory leży tak trzy, cztery godziny, a jeżeli dłużej nie może wytrzymać, pociąga za sznur, wsunięty w jego rękę, połączony z dzwonkiem elektrycznym. Na wezwanie to przychodzi sługa, który uwalnia go z więzów i ubiera w suchą bieliznę. Pocenie w okładzie jest najważniejszą procedurą w djetetycznej kuracji. Jednakowoż przy tej kuracji **nie wolno pacjentowi się myć zimną wodą,** aby się nie zaziębił. **Nie wolno też pić zimnej wody.**

Opowiada się tu o przygodzie trzech Węgrów, którzy w Dolnej Lipowej poddali się kuracji Schrotta. W „dzień pragnienia" odeszli na przechadzkę do lasu, a zobaczywszy czystą wodę, napili się do syta pomimo, że był to „dzień pragnienia". Na drugi dzień goście znaleźli ich martwych przy potoku. Od tego czasu miejsce to nazywa się **„pod trzema Węgrami".**

20 tysięcy dolarów spadku

do podjęcia.

Min. spraw zagr. podaje do wiadomości, że w marcu 1929 r. zmarł w Milwaukee Wisconsin, St. Zj. Ameryki Półn. ś. p. **Konstanty Krągalski ven Krongalski,** w wieku 53, rzekomo urodzony w Warszawie **pozostawiając spadek wartości przeszło 20 tysięcy dolarów.**

Bliższych danych co do pochodzenia zmarłego ministerstwo nie posiada.

Osoby, uprawnione do dziedziczenia po zmarłym, winny przesłać podanie (z opłatą 12 zł. w znaczkach stemplowych) wprost do Konsulatu Generalnego Rz. Pol. w Chicago pod adresem USA. Chicago Ill „America Fore" 844 Rush Street. Do podania należy dołączyć dokumenty, stwierdzające pokrewieństwo ze zmarłym.

Boruch z córkami przemycał jedwab.

Władze policyjne w Sosnowcu wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji przemytniczej, prowadzonej w Zagłębiu Dąbrowskiem przez **żydowskiego kupca z Będzina niejakiego Borucha Bramę,** przy pomocy dwóch córek. **Brama przemycał od dłuższego czasu jedwab niemiecki w wielkiej ilości,** przyczem uprawianie tego niecnego procederu ułatwiało mu posiadanie **fikcyjnej firmy handlowej** p. n.: „Przemysł jedwabniczy w Będzinie". Policja zmusiła u przemytnika szczątki ostatniego transportu, około 15000 metrów luksusowego jedwabiu, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Towar skonfiskowano, a **Brama i jego nieodrodne córki powędrowały do kryminału.**

P. KWIETNIEWSKI OTRZYMAŁ ZUPEŁNĄ SATYSFAKCJĘ.

Sprawa nietaktownego postępku prezesa sejmu wschodnio-pruskiego w Królewcu, który, jak wiadomo, polecił usunąć z sali dziennikarza polskiego i korespondenta A. T. E. p. E. Kwietniewskiego — została honorowo załatwiona i **p. K. otrzymał od tamtejszych czynników zupełną satysfakcję,** o czem zawiadomił klub sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie, dziękując mu za akcję obronną, jaką zainicjował w tej przykrej sprawie.

B. WIĘZIEŃ BRZESKI PRZED SĄDEM.

Sąd w **Wejherowie** na Pomorzu postanowił odbyć w kwietniu br. rozprawę przeciw b. więźniowi brzeskiemu i b. posłowi Stron. Narod. **Kwiatkowskiemu.** Rozprawa odbędzie się w Wejherowie.

—X—

ECHA WYBORÓW W MAKOWIE.

W związku z notatką o wyborach gminnych w Makowie, zamieszczoną w naszem piśmie w numerze z 19/VIII. 1929 odbyła się w ub. tygodniu w sądzie okręg. w Krakowie rozprawa zakończona ugodowo. Burmistrz Skupiński złożył oświadczenie, że w akcji wyborczej żadnego udziału nie brał, a w związku z tem Redakcja cofnęła zarzuty zawarte w odnośnej notatce przeciwko burm. Skupińskiemu i Beno Pastorowi jako bezpodstawne.

Z całego świata.

Litwini więżą polskich nauczycieli

za mówienie po polsku.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że do obozu koncentracyjnego w **Worniach** na Litwie Kowieńskiej przewieziono dwóch nauczycieli szkół polskich: **Aleksandra Majewskiego i Barbarę Trzebińską, skazanych na półroczny pobyt karny w obozie** za „nieprzestrzeganie regulaminu szkolnego", t. j. za mówienie po polsku w szkole.

Dostał publiczną chłostę za bicie żony

Radio Stefani donosi z Baltimore (Stany Zjednoczone), że niedawno po raz pierwszy od długiego czasu podjęto tam nowy wymiar kary: publiczne] chłosty. Pierwszy uległ tej chłoście nasz rodak niestety (właśnie musiało to na niego trafić!), niejaki John Kowalski, którego sąd skazał za pobicie żony na dziesięć razów w obnażone plecy.

Kres żywota morskiego olbrzyma.

Z Londynu donoszą, że w tych dniach zostanie zdementowany i sprzedany częściowo na t. zw. „szmelc" angielski okręt wojenny **„Tiger".** Należał on do słynnej „kociej" eskadry Beatty'ego, a wybudowany w roku 1914 o pojemności 28.900 tonn, kosztował dwa i pół miljona funtów szt. **(przeszło 90 miljonów zł.).** Na zasadzie londyńskiego porozumienia flotowego zastąpiony został przez wybudowany w roku 1918 kolos-pancernik, pojemności 41.200 tonn p. n. „Hood", opalany płynnem paliwem. „Tiger był w użyciu kolosalnie drogim okrętem, gdyż zużywał 1200 tonn węgla, czyli 120 normalnych wagonów na dobę.

SZOSY Z NAGROBKÓW W MOSKWIE.

Rada miejska Moskwy postanowiła skasować jeden z największych cmentarzy moskiewskich. Na inny cmentarz przeniesione będą jedynie prochy: Mikołaja Gogola, Chomiakowa i kompozytora Rubinsteina. Reszta grobów zostanie zburzona, a nagrobki kamienne będą oddane do dyspozycji zarządu budowy szos w Moskwie.

ROZTRWONIWSZY CUDZE KAPITAŁY ADWOKAT OTRUŁ SIĘ.

W sferach towarzyskich **Monachjum** wielkie wrażenie wywołało samobójstwo jednego z najbardziej poważanych tamtejszych adwokatów, Bernarda Sahla. Denat był bowiem mężem zaufania bardzo poważnych osobistości i zarządcą ich majątkami. Samobójca otruł się w dniu w którym miał wyrachować się z administrowanych kapitałów bardzo bogatej wdowy, nazwiskiem Chaniel. Sahl jednak nie mógł tego uczynić, gdyż powierzone sobie pieniądze całkowicie roztrwonił.

Nowa próba lotu w balonie aluminjowym

Znany z zamiaru wzbicia się w powietrze dla badania atmosfery prof. Piccard, ponowi swój plan w najbliższym czasie. Aparaty znajdujące się wewnątrz, będą w niedługim czasie zbadane i przyprowadzone do normalnego stanu. Prof. Piccard pytany o plany na przyszłość, oświadczył, iż zasadniczo żadnych zmian w swym balonie aluminjowym czynić nie zamierza i wyruszy na nim tak, jak poprzednio. Trudność sprawiają warunki atmosferyczne, które już poprzednio uniemożliwiły wyruszenie. Piccard wraz ze swym asystentem Kipferem wyjeżdżają do Augsburga w tych dniach.

LECZENIE METODĄ ZEILEISSA ZABRONIONE W JUGOSŁAWJI.

Jugosłowiańskie Ministerstwo Zdrowia wydało dekret, zabraniający lekarzom w całem państwie leczenia słynną metodą Dra Zeileissa, którą to metodę coraz szerzej poczęli stosować lekarze jugosłowiańscy.

NOWOCZESNE SAMOBÓJSTWO AUSTRALIJKI.

Na Rivierze francuskiej w pobliżu Nizzy jakaś zwarjowana 37-letnia Australijka nazwiskiem Towsend popełniła oryginalne samobójstwo, **rzucając się z samochodem w 150-metrową przepaść,** po wypiciu dwóch dużych szklanek likieru. Na bileciku, który znaleziono przy jej trupie, jako powód desperackiego czynu podała — zmęczenie życiem.

ZŁOWILI SZCZĄTKI OKRĘTU I TRUPY ZAŁOGI.

Japońskie okręty rybackie znalazły koło Sachalinu szczątki okrętu oraz zwłoki licznych marynarzy. Jak się okazało, był to statek chiński, który z 30-ma ludźmi załogi wyjechał przed kilku dniami z Sachalinu i dostawszy się w sferę szalejącego tajfunu, zatonął. Cała załoga znalazła śmierć w morskich odmętach.

PODPALIŁ SZKOŁĘ BO MU OBMIERZŁA.

W miasteczku Marion w stanie Indiana **w Ameryce Północnej** zdarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie 14-letni chłopiec Fred Bailey podpalił budynek szkolny. Młodociany podpalacz przyznał się do zbrodni, a jako przyczynę podał, że **„obmierzła mu szkoła i nie chciał więcej do niej uczęszczać".**

Żywiołowy protest robotników holenderskich przeciwko wolnomyślicielom.

W ostatnich czasach związek holenderskich wolnomyślicieli „De Dageraad" rozwinął przy pomocy prasy szczególnie mocną propagandę antykatolicką wśród robotników prowincji Limburga. Na te prowokacje nadzwyczaj ostro odpowiedział miejscowy katolicki syndykat robotniczy przez wydanie odezwy, którą następnie powtórzyły wszystkie katolickie pisma holenderskie. W odezwie tej robotnicy limburscy oświadczają, **że publicznie niszczyć będą wydawnictwa „Dageraad"** i rzucać je tam, gdzie należne im miejsce, a ponadto dla zadośćuczynienia plugawionemu Imieniu Chrystusa i Matki-Kościoła, zamawiają solenną Mszę św., podczas której wszyscy przystąpią do Stołu Pańskiego i odnowią śluby wierności i miłości ku Bogu i Kościołowi św. Nie poprzestając na tem jednocześnie oświadczają, że, licząc już 20 tysięcy zrzeszonych w prowincji Limburga robotników katolickich, dążyć będą wszelkimi siłami, by **na każdą zniewagę, wyrządzoną Chrystusowi i Kościołowi, odpowiedzieć tysiącem nowych członków,** przez co da się poznać wolnomyślicielom, że obudzili drzemiącego lwa. „Dageraad" niech sam z tego wyciągnie konsekwencje. (KAP).

Zamach spekulantów giełdowych

na kabel Londyn—Nowy Jork.

W tych dniach **uszkodzono morski kabel telegraficzny,** łączący Anglję ze Stanami Zj. Ameryki Północnej. Po dłuższych poszukiwaniach udało się ustalić miejsce, w którem powstała przerwa zanurzonego na znacznej głębokości przewodu, przyczem **rezultat badań dał nad wyraz sensacyjne wyniki.** Okazało się bowiem, iż **kabel został przepiłowany umyślnie w celach spekulacji giełdowej.** Uszkodzenie kabla zostało spowodowane przez tajemnicze **konsorcjum spekulantów giełdowych,** którym zależało na pozbawieniu giełdy londyńskiej wiadomości o dokonywującej się zniżce pewnych wysokowartościowych akcyj.

Przypisywana przypadkowi niemożność telegraficznego połączenia się Londynu z Nowym Jorkiem w ciągu kilku godzin, **przyniosła spekulantom miljonowe zyski.** Angielskie towarzystwo eksploatacji „giełdowego kabla" pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem wyznaczyło olbrzymią nagrodę za wykrycie sprawców przecięcia połączenia.

Według orzeczeń specjalistów, uszkodzenie mogło być dokonane jedynie przy pomocy bardzo skomplikowanego aparatu technicznego i całej ekipy nurków podwodnych, opatrzonych w najdoskonalsze instrumenty.

Literatura, kino, teatr

Aktorzy o kryzysie teatralnym.

Fuzja warszawskich teatrów miejskich z szyfmanowskiemi?

W tych dniach odbędą się w Warszawie **obrady delegacyj organizacyj aktorskich z całej Polski.** Głównym tematem obrad będzie **obecny kryzys teatralny** w kraju.

Należy dodać, iż od kilku dni wre w kołach teatralnych stolicy z powodu zapowiedzianej przez magistrat **reorganizacji teatrów miejskich.** Wśród rozpatrywanych projektów najpoważniej przedstawia się sprawa **zawarcia spółki z dyr. Szyfmanem,** co pociągnęłoby za sobą połączenie teatrów miejskich z szyfmanowskiemi w jedno przedsiębiorstwo. Oczywiście wtedy uległaby redukcji liczna gromada artystów, a wielu obciętoby gaże. Również i **artyści rewjowi** znajdują się w niepokojącej sytuacji, gdyż dyrekcje zapowiadają olbrzymie niedobory. Także i **artyści widowiskowi** pozbawieni są stopniowo pracy i chleba wskutek coraz liczniejszego napływu sił obcych z zagranicy.

„Sprawa Dreyfusa“ zdjęta z afisza.

Wobec burzliwych zajść, wywołanych w Paryżu przez wystawienie „Sprawy Dreyfusa“, dyrektor teatru „L'Ambigu“ wycofał tę sztukę z repertuaru, zawiadamiając równocześnie o tem, autora wersji francuskiej, Jakóba Richepin. znanego pisarza. Przeciw tej sztuce, rehabilitującej żyda francuskiego, oskarżonego o szpiegostwo — demonstrowała gwałtownie skrajnie prawicowa, monarchistyczna młodzież paryska.

Sprawa Dra Wolffa umorzona?

Dr. F. Wolff, lekarz i autor znanej z niechlubnej strony sztuki „Ciankali“, aresztowany niedawno w związku z przestępstwem przeciw kodeksowi karnemu — inscenizuje skandal na wielką skalę. Intencją jego jest, aby afera przybrała tak monstrualne rozmiary, wobec których dochodzenia sądowe musiałyby być doprowadzone do absurdu i umorzone.

Jak się okazuje, lekarze w Stuttgarcie. pociągnięci do odpowiedzialności za wydawanie nielegalnych pozwoleń, na podstawie których dokonywano niedozwolonych zabiegów — umyślnie podają nazwiska innych kolegów. a ci również przyznając się do winy, wskazują na dalszych, tak, że w krąg dochodzeń wciągnięto już prawie wszystkich lekarzy w Stuttgarcie; również prowadzone są dochodzenia przeciw lekarzom berlińskim i monachijskim. W tej chwili — jak podaje jeden z dzienników — w aferę Wolffa wmieszanych jest 300 lekarzy oraz blisko 4.000 kobiet.

LEPIEJ ZBYTNIO NIE CHWALIĆ.

W „Gaz. Warsz.“ czytamy sprawozdanie z powieści **E. Hemingwaya** p. t. „Pożegnanie z bronią“. Jest tam pochwała tej książki, należącej do typu t. zw. powieści wojennych. Recenzent pisze m. in. że z pośród Remarque'a, Haszka, Zweiga, Barbusse'a — książka Hemingwaya jest najlepszą. „Autor nie powodowany żadną tendencją — opowiada o wojnie tak jak ją widział“.

Należy być ostrożnym. Hemingway to formalnie zdolny pisarz. ale ideowo zdeklarowany komunista, wraz z S. Uptonem, autorem „Nafty“ odgrywający rolę taką w literaturze amerykańskiej jak Zweig, Barbusse, Duhamel, Toller, i in. w Europie. Więc z tą „żadną tendencją“ trochę tam jest inaczej.

NIEBYWAŁY KRYZYS TEATRALNY W BERLINIE.

Teatry berlińskie przeżywają obecnie kryzys. jakiego nie było dotychczas nietylko w Niemczech, ale w żadnym innym kraju europejskim. W ostatnich czasach **zamknęło swoje podwoje 9 teatrów,** a to: Trianon, Residenztheater, Thaliatheater, Teatr przy Kommandantenstr., Zentraltheater, Walhallatheater, Teatr na Nollendorfplatz, Berlinertheater, Schlossparktheater. Również inne teatry nie widzą możności dalszego istnienia przedstawień, tak, że wobec coraz większych deficytów, sfery teatralne liczą się poważnie z zamknięciem w najbliższym czasie jeszcze kilku teatrów.

ZALEDWIE 18 KINOTEATRÓW DŹWIĘKOWYCH W TURCJI.

Najmniejszą ilość kin dźwiękowych ze wszystkich państw cywilizowanych posiada bezwątpienia Turcja, w całym bowiem kraju jest kinoteatrów takich zaledwie 18! Przyczyną tak znikomej ilości kin dźwiękowych jest z jednej strony słabe zainteresowanie ludności dla tego rodzaju wrażeń artystycznych, z drugiej zaś. i to jest najważniejsze, powszechna nędza. panująca w kraju.

Celem uregulowania nakładu prosimy o na'rychle'sze uregu lowanie prenumeraty.

Cudotwórca z Lizbony i Padwy

Przygotowania do 700-lecia św. Antoniego Padewskiego.

Lizbona przygotowuje się do **uroczystości Antoniańskich.** Nie wszystkim bowiem wiadomo może, że to stolica Portugalji wydała na świat wielkiego cudotwórcę, który dokonał bogobojnego życia w Padwie i stąd Padewskim nazwany został.

Antoni był synem **A. M. Bulhoensa** (po włosku **Buglione,** po francusku **Bouillon),** z której to starej gałęzi rodowej pochodził ów **Godfryd z Bouillonu,** bohaterski zdobywca Grobu Chrystusa w wyprawie krzyżowej do Ziemi Świętej.

Jako młodzieniec Antonio studjował w miejscowości **Coimbra** pod Lizboną. Dzisiaj Coimbra stanowi ośrodek kultu antoniańskiego w Portugalji. Kiedy infant portugalski, Don Pedro sprowadził zwłoki pięciu misjonarzy, zamordowanych za wiarę w Marokku — w młodym szlachcicu lizbońskim rozgorzało pragnienie śmierci męczeńskiej. Wstępuje do zakonu Braci Mniejszych i w 25 roku życia wyjeżdża do **Afryki.** Tam, na ziemi murzyńskiej dotknęła go ciężka choroba, wskutek której musiał opuścić ziemię misyjną. Burza morska rzuciła jego statek na brzegi Sycylji. Pod Messyną dowiaduje się, iż św. Franciszek ma na Zielone Świątki odbyć kapitułę generalną w Assyżu. Wśród trudów i niewygód z Sycylji dowlókł się młody kapłan do Assyżu, aby zobaczyć wielkiego Patrjarchę i ojca ubogich. Święty Franciszek zajął się nim, albowiem z niepozornej i chorej postaci przybysza biła niepospolita siła. **Na kazaniach jego tłumy wypełniały kościoły.** Studjował następnie przez szereg lat teologję, aby potem sam zasiąść za katedrą jako profesor. W 32 roku życia po raz pierwszy przybył do **Padwy** i tutaj zakończył pełno cnót i zasług życie, **zaledwie mając lat 36.**

Umarł św. Antoni 13 czerwca 1231 roku. Stąd też 700-lecie jego śmierci obchodzone będzie najuroczyściej w tym dniu bież. roku. Ale już i Portugalja i Włochy przygotowują wielkie uroczystości.

W domu, w którym urodził się Święty, znajduje się ołtarz, pod którym wznosi się **stos kartek.** Są to prośby, znoszone tu do cudotwórcy przez „fidalgas“ (szlachcianki), jak również przez wieśniaków z najdalszych prowincyj. Niektóre z nich są wzruszające w swej naiwności i prostocie. Prośby te noszą przeważnie adresy: **„ao muito adorato Santo Antonio“** (do najbardziej czczonego św. Antoniego).

Jeszcze jedno: dużo serc kobiecych, a zwłaszcza dziewczęcych składa tu swe modlitwy i westchnienia. Św. Antoni bowiem jest **„santo casamenteiro“** (świętym małżeństw).

—o—

Briand na łonie natury.



W dniu 1-go kwietnia b. r. Briand obejmuje stanowisko wicekróla Kambodży, kolonji francuskiej w Azji. Znakomity propagator Paneuropy tak przejął się nową posadą, że czyni studja nad kulturą Kambodży. Widzimy go podczas jego podróży przygotowawczej na łonie natury w Kambodży w całej okazałości egzotycznego wicekrólewskiego stroju. Podobno jednak już 2-go kwietnia b. r. ma wicekról Kambodży rozpocząć jak zwykle urzędowanie na Quai d'Orsay. Jego wywczasy na łonie zielonych puszcz indóchińskich nazywamy dyplomatycznie „snem nocy pierwszokwietniowej“, a bardziej jeszcze popularnie „primaaprilisem“.

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI GRAMOFONÓW i PŁYT · "His Master's Voice"

„HIS MASTER'S VOICE“
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca.
!POSŁUCHAJ i OSĄDZ!
The Gramophone Co. Ltd. London.
Jener. Repr. na Polskę
Józef Weksler
Członek i Eks. Izby Handlowej Brytyjskiej.
KRAKÓW Floriańska 25. **WARSZAWA** Marszałkowska 132. **LWOW** Sykstuska 2.

Rzeczy ciekawe.

Co może strach przed wojskiem.

Tragikomiczna historyjka hiszpańska.

Działo się to w Hiszpanji. Pewien cudzoziemiec nazwiskiem Alfonso Alvarez miał stanąć przed komisją poborową. Strasznie jednak, niczem nasi żydkowie, bał się munduru i karabinu, myśl zaś, że może być wysłany na pustynie Marokka, celem zwalczania buntujących się plemion beduińskich, doprowadzała go wprost do rozpaczy.

Srodze zatem utrapion, udał się po radę do słynnego w tamtejszej okolicy, a bardzo mądrego i sędziwego starosty wioskowego.

— Idź do cyrulika i każ sobie powyrywać zęby, to cię napewno nie wezmą do wojska — brzmiała rada starca.

A że zatroskanemu, a posłusznemu parobczakowi ani przez myśl nie przeszło, by czcigodny staruszek mógł go pospolicie „wziąć na fundusz“, więc zniósł męki straszliwe, ale wyszedł od cyrulika bez zębów.

Po kilku dniach stanął przed komisją rekrutacyjną, jak nakazuje prawo. I rzeczywiście, uznano go za niezdolnego do służby w szeregach.

Jakież jednak było jego zdziwienie i przerażenie zarazem, gdy usłyszał orzeczenie komisji lekarskiej: „Niezdolny do służby wojskowej z powodu żylaków na nogach“.

Torpeda ugodziła w torpedę.

Podczas wielkiej wojny, bo w maju 1918 r., amerykańska łódź podwodna „L 11“, będąc na zwiadach podsłuchowych i płynąc w stanie zanurzonym, spostrzegła, wychyliwszy peryskop, niemiecką łódź podwodną, płynącą w stanie nadwodnym za nią w odległości 6000 metrów.

Amerykańska łódź podwodna zawróciła i nie będąc spostrzeżoną przez Niemca, wypuściła nań dwie torpedy z odległości 900 m. Obie torpedy wypuszczono w odstępie 5 sekund, obie z płytkiem nastawieniem. W odległości 200 m. jedna z torped wypłynęła na powierzchnię, a w chwilę potem na tem samem miejscu rozległa się wielka detonacja i wzniósł się olbrzymi słup wody. Widocznie późniejsza torpeda trafiła drugą i obie detonowały. Łódź podwodna niemiecka zanurzyła się i uszła.

Sport.

Antypolski „patrjotyzm“

niemieckich związków gimnastycznych.

W **Berlinie** obradowała **rada niemieckich związków gimnastycznych** (Deutsche Turnerschaft), która, oprócz spraw wychowania fizycznego, **omawiała również sprawy polityczne** (sic!).

Postanowiono przesłać Ślązakom **z okazji** dziesięciolecia niemieckiego „zwycięstwa“ plebiscytowego wyrazy uznania. Niemieckie związki gimnastyczne **wyrażają przekonanie, że „bezprawnie odłączony Górny Śląsk znów do Rzeszy powróci“.**

Mając powyższe względy „patrjotyczne“ na uwadze, **postanowiono odbyć tegoroczny „Turnertag“ w Gdańsku.**

Przeciwnicy naszych ligowców.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie w r. b.

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już **kalendarzyk międzynarodowych spotkań piłkarskich na rok 1931. Dnia 14 czerwca** Polska walczy z Czechosłowacją w Warszawie. **Dnia 5 lipca** odbędzie się mecz z Łotwą w Rydze. **Dnia 20 września** rozegrany zostanie mecz z Rumunją we Lwowie, wreszcie **dnia 25 października** gramy z Jugosławją w Poznaniu.

Wrazie gdyby pertraktacje z Austrją i Węgrami dały pomyślny wynik, do skutku dojdą dalsze dwa mecze. Pierwszy z Austrją odbędzie się w Katowicach, a drugi z Węgrami w Warszawie lub Krakowie.

—X—

Notatnik sportowca.

W dniach 5 i 6 kwietnia bawić będzie **w Poznaniu** drużyna czeska **„Židenice“** z Brna i rozegra dwa spotkania z ligową „Wartą“.

W najbliższą niedzielę t. j. dn. 5 kwietnia rozegrany zostanie tylko jeden mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy **Ruchem a lwowską Lechją.** Mecz odbędzie się na Górnym Śląsku.

Polski Związek Bokserski ustalił już ostateczny **termin meczu z Włochami na 9 maja b. r. w Poznaniu.** W skład reprezentacji Polski prawdopodobnie wejdą: Forlański. Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki i Wystrach. Poza tem odbędzie się eliminacja pomiędzy Stibbem a Wocką. W wadze muszej Polskę reprezentować będzie Kazimierski, Moczko lub Wolniakowski.

Polski Zw. Lawn-Tennisowy otrzymał od norweskiego związku tennisowego list. w którym **Norwegowie zawiadamiają nas, że mecz o puhar Davisa Polska—Norwegja** rozegrany będzie **w Oslo** w dniach 13—17 maja.

Min. Oświaty zamierza zorganizować w okresie nadchodzących wakacyj — **kurs kultury fizycznej dla nauczycieli szkół powszechnych.**

„Warszawianka“ otrzymała zawiadomienie, iż redakcja dziennika „Petit Parisien“ **rezygnuje z udziału Kusocińskiego w biegu na przełaj 12 kwietnia w Paryżu.** Wobec powyższego wyjazd Kusocińskiego jest bardzo wątpliwy.

„Legja“ stołeczna otrzymała **zaproszenie do Rumunji,** do Bukaresztu **na 12 i 13 kwietnia.** W pierwszym dniu wojskowi spotkają się z „Tricolirem“, natomiast drugi przeciwnik nie jest jeszcze ustalony. Poza tem Legja otrzymała zaproszenie na 28 czerwca **od Rapidu** (Wiedeń). W dniu tym wypada spotkanie ligowo Legja—Polonia. Mimo to Legja będzie mogła skorzystać z tak zaszczytnego zaproszenia, gdyż Polonia zgodziła się na przełożenie meczu na inny termin.

Ruch wydawniczy.

H. RIDER HAGGARD: „W Krainie Kor“. Tow. Wyd. „Rój“, Warszawa, przekład W. Zechentera.

„Kraina Kor“ jest próbą połączenia obu wielkich cyklów Haggarda, poświęconych dziejom Allana Quatermaina, ostatniego strzelca afrykańskiego i tajemniczej „Onej“, która rozwiązała zagadkę wiecznej młodości. Ideowo łączy się powieść ta z szeregiem innych utworów autora „Ayeshy“, związek ten jest jednak bardzo luźny. Powieść, jeden z najpopularniejszych płodów fantazji Haggarda, rozgrywa się w głębi Afryki Centralnej i obfituje w szereg fantastycznych epizodów, z których najciekawszym jest walka między olbrzymem Rezu. afrykańską odmianą Zygfryda i Zulusem Umslopogasem, właścicielem legendarnego topora bojowego. Wiara w gusła i przesądy, która była zawsze słabością autora, święci triumfy i w „Krainie Kor“, w której bohaterka najgłośniejszego utworu Haggarda „Ta — która — wydaje — rozkazy“ pojawia się raz jeszcze swoim wielbicielom i miłośnikom tym razem w roli Półbogini, mającej usunąć duchowe wątpliwości Allana Quatermaina.

—oOo—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go Kwietnia 1931.
Środa 1: św. Hugona.
Czwartek 2: św. Franciszka z P.
Czwartek 2: wsch. słońca o godz. 5.37, zach. o 18.32.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Doc. U. J. Dr Józefowi Szymanowiczowi Dyrektorowi Kliniki Położniczo-Ginekologicznej w Krakowie za skuteczne przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji oraz za niezmierną życzliwość i troskliwość, JWP. Dr Stanisławowi Cikowskiemu I Asystentowi tej Kliniki i JWP. Dr Eugenjuszowi Turynie za bardzo sumienne leczenie i pielęgnację w czasie choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Stanisława Szydłowska.

—ooo—

ZAWIEJA ŚNIEŻNA. Od dwóch dni szaleje w Krakowie zawieja śnieżna, przy znacznem obniżeniu się temperatury. Wskutek wichury potworzyły się w wielu miejscach zaspy, a na drogach wiodących do Krakowa zwały śnieżne zalegające niektóre odcinki wprost uniemożliwiają komunikację. Barometr wykazuje słabe ciśnienie atmosferyczne.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH średnich i powszechnych w Krakowie rozpoczęły się w dniu wczorajszym po lekcjach. Ferje potrwają do poniedziałku 13 kwietnia włącznie. Normalna nauka rozpocznie się we wtorek 14-go. Na dworcach krakowskich panował ożywiony ruch, gdyż młodzież wyjeżdżała masowo do miejsc rodzinnych. Na Uniwersytecie Jagiellońskim ferje trwają już od tygodnia.

WODOCIĄG LOKALNY W RZEŹNI. Połączone Sekcje II i VII uchwaliły przystąpić do budowy lokalnego wodociągu w rzeźni. Również uznano konieczność rozbudowy bójni świń i budowę bekoniarni, zlecając Komisji dla spraw rzeźni rozpatrzenie ofert.

FATALNY UPADEK. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Karolinie Łaptasz, która ciągnąc wózek ręczny ul. Dekerta, poślizgnęła się, a upadając na bruk dotkliwie się pokaleczyła. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz do szpitala.

MĘŻOBÓJCZYNI. W Paszynie pow. nowosądeckim, w czasie sprzeczki małżeńskiej Katarzyna Bochenkowa uderzyła tak niefortunnie swego męża, że ten niebawem zmarł. Zabójczynię aresztowano.

Krakowski Komitet
Związku Banków w Polsce
zawiadamia
iż w piątek i w sobotę Wielkiego Tygodnia kasy banków czynne będą do godziny 11-tej przed południem

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CENTRALA TELEFONICZNA W SZCZYRKU. W agencji pocztowej w Szczyrku, powiat Biała, uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego ze służbą dzienną od godz. 8—12 i 15—18 z przerwą w południe.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ“ odbędzie się dnia 21 kwietnia b. r. o godz. 6½ wieczór. w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich L. 3 I-sze piętro. Porządek dzienny wywieszony na drzwiach biura, Rynek gł. 44 II-gie piętro.

ZE WZGLĘDU NA OBECNY STAN PRYSZCZYCY zwierząt racicowych w powiecie krakowskim, Magistrat przypomina wszystkim właścicielom zwierząt racicowych o obowiązku donoszenia miejskiemu Urzędowi sanitarnemu o każdem podejrzanem zachorowaniu zwierząt.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Mayerling“ (nowość).
Czwartek: (Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty).
Piątek: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Sobota: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orkan“ (w gł. roli Lupe Velez).
APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).
SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
CORSO: „Serce na bruku“ (Dzieje kobiety sponiewieranej).
UCIECHA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze raz dziś przed świętami dana będzie niezwykle efektowna sztuka Kl. Anet'a „Mayerling“, osnuta na tajemniczej historji arcyks. Rudolfa. Sztuka jest przedmiotem powszechnego zainteresowania i pomimo tygodnia przedświątecznego gromadzi codzień licznych widzów. W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. Repertuar świąteczny da przyjezdnym możność zobaczenia ostatnich sukcesów repertuaru. Artyści zajęci są obecnie przygotowaniem sztuki nowego autora polskiego, znanego z pracy publicystycznej literata wileńskiego Kazimierza Leczyckiego p. t. „Sztuba“. Grana obecnie w Wilnie, stała się sztuka ogniskiem namiętnych dyskusyj, wywołanych też w niemałym stopniu protestem Kuratorjum szkolnego przeciw jej graniu. W Krakowie grana będzie sztuka w odmiennej nieco redakcji niż w Wilnie.

WIELKOCZWARTKOWY KONCERT PASYJNY urządza Towarzystwo Oratoryjne dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 7.30 wieczór. w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 18, na którym powtórzy najcelniejsze wyjątki oratorjum o nawróceniu św. Pawła „Paulus“ Mendelssohna, entuzjastycznie przyjętem ub. niedzieli, oraz wznowi po wielkich sukcesach zeszłorocznych oratorjum A. Urbańskiego „Eli, Eli, Lama Sabacthani“ na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną. W koncercie biorą udział art. op. p. Felicja Misky (sopran), Zbigniew Schmidt (baryton), Zbysław Woźniak (tenor), oraz chór mieszany i zespół symfoniczny Towarzystwa Oratoryjnego w liczbie 120 osób. Dyrygują: Kapelmistrz p. Stefan Barański i O. Fabjan Madura, Dominikanin.

F-a A. J. KURKIEWICZ, Kraków, Grodzka 7.
poleca na nadchodzące święta pierwszej jakości:
szynki od 2 kg wzwyż, jakoteż karczki, boczki — wszystko z młodych prosiąt.
Specjalność firmy: kiełbasy siekane, krajane, polędwicowe, czysto wieprzowe.

Przewiezienie chorej samolotem sanitarnym do Krakowa.

Dnia 30 marca br. na skutek wezwania lekarza z Koszyc przywiózł samolot sanitarny 2 pułku lotniczego w Krakowie pilotowany przez sierż. pilota Klimszę chorą na miejscowe zapalenie otrzewnej Eugenję Szyjową lat 23 do Krakowa z miejscowości Koczanów, powiat Pińczów. Odlot samolotu nastąpił z Krakowa o godzinie wpół do 12-tej a przylot z chorą w pół do 3-ciej popołudniu, poczem chorą natychmiast przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—o—



NA ŚWIĘTA! Przyjmuje zamówienia świąteczne **NA ŚWIĘTA!**
TORTY i poleca w doborowym gatunku po cenie najniższej **BARANKI**
BABKI
STRUCLE **CUKIERNIA R. PIECZARKI** **SERNIKI**
Kraków, ulica Poselska L. 15.
Również przyjmuje mak do tarcia i sprzedaje gotowy.

Dzień samobójców.

ROZPACZLIWY KROK UCZNIA SZKOŁY HANDLOWEJ.

W zamiarze samobójczym napił się większej ilości spirytusu denaturowanego 18-letni **Stanisław Kawalec, uczeń szkoły handlowej, zam. przy ul. Szujskiego 5.** Lekarz Pogotowia rat. udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwemu i przewiózł go do szpitala na oddział chorób nerwowych. Jak się bowiem okazało desperat popełnił zamach samobójczy w przystępie silnego rozstroju nerwów.

NA GROBIE NARZECZONEGO.

Wczoraj koło południa, zauważono na jednym z grobów na cmentarzu rakowickim, leżącą kobietę, przyprószoną śniegiem. Natychmiast zarząd cmentarza wezwał lekarza Pogotowia ratunkowego, który stwierdził, że nieznajoma kobieta popełniła zamach samobójczy zażywając trucizny o nieznanym składzie chemicznym. Po przywróceniu nieszczęśliwej do przytomności, okazało się, że rozpaczliwego kroku dokonała **Stefanja Krawczykówna, licząca 29 lat, robotnica, na grobie swojego narzeczonego, który zmarł przed kilku dniami.** Desperatkę w groźnym stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POD POCIĄG.

Na przestrzeni między Balinem a Trzebinią rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy **pracownik kolejowy, Adamaszek Franciszek.** Koła pociągu **urwały mu obie nogi.** Po przewiezieniu go do szpitala św. Łazarza w Krakowie Adamaszek zmarł. Według wyników dotychczasowych dochodzeń denat miał być umysłowo chory.

SAMOBÓJSTWO ALKOHOLIKA.

W Kwalewicach w pow. nowotarskim powiesił się Jakób Hryc, nałogowy alkoholik. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Rok założenia 1899.
Fabryka wyrobów masarskich
ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO
Kraków, ulica Szewska L. 16.
odznaczona złotemi medalami na wystawach w Brukseli, Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Lwowie, — poleca:
NA ŚWIĘTA!
znane z dobroci szynki specjalne z młodych wieprzy, lekko solone kiełbasy, boczki i wszelkie artykuły w zakres masarstwa wchodzące.
Rok założenia 1899.

„Męka Pańska“ w Domu Żołnierza P.

Od niedzieli Palmowej wystawiają alumni krakowskiego Studentatu Salezjańskiego przedstawienie Męki Pańskiej o formie misterjum pasyjnego na scenie Teatru Domu Żołnierza Polskiego. Tekst opracował ks. dr. F. Harazim, muzykę ułożył ks. dr. Antoni Hlond.

Przedstawienie to zakrojone jest na wysoki poziom religijny i artystyczny. Czołowe role misterjum odegrali alumni-aktorowie z wielkiem przejęciem i odczuciem religijnem, tak że u wielu widzów wyciskali łzy wzruszenia, a u wszystkich grą swoją budzili podziw i głębokie skupienie. Każdy z pięciu obrazów widowiska poprzedza nastrojowe preludjum orkiestry symfonicznej, osnute na tematach polskich pieśni wielkopostnych i lamentacyj Jeremiaszowych.

Obraz pierwszy przedstawia Ogrojec na Górze Oliwnej — drugi dziedziniec Kajfasza — trzeci sąd nad Jezusem w pretorjum Piłata — czwarty pod szczytem Golgoty — piąty Sanhendryn żydowski. Każdy z obrazów posiada swój własny nastrój i swoje walory, a całość składa się na podniosłe, emocjonujące rozmyślanie i przeżywanie Męki Pańskiej.

Impreza ta musi spotkać się z uznaniem katolickiego Krakowa. (W.).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Mężowi i Ojcu naszemu

ś. p.

WŁADYSŁAWOWI TURSKIEMU

a to Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Biskupem Rospondem, Reprezentantom władz państwowych, Prezydium miasta Krakowa, Dyrekcji i urzędnikom Kom. Kasy Oszczędności miasta Krakowa, Sokołowi krakowskiemu i delegacjom poszczególnych gniazd, Instytucjom komunalnym w których ś. p. Zmarły pracował, Delegacjom Związku legjonistów i Związku Strzeleckiego, oraz licznym rzeszom Znajomych i publiczności, śłemy z głębi serca

„Bóg zapłać“.

Władysławowa Turska
z synami i córką.

Zmiany personalne w województwie krakowskiem.

Jak się dowiadujemy, w krakowskim urzędzie wojewódzkim nastąpiły liczne zmiany personalne. Wicewojewoda Mikosz przeszedł na emeryturę, a jego miejsce obejmuje Mieczysław Bilek, naczelnik wydziału w Min. oświaty, były komisarz Gdyni. — Naczelnik wydziału administracyjnego Dr. Styczeń przeszedł na własną prośbę w stały stan spoczynku, a jego miejsce objął p. Żułkiewicz, inspektor starostw. Na stanowisko inspektora starostw został powołany Dr. Wittek z Białegostoku. Nadto Dr. Wnęk, dotychczasowy starosta pow. wielickiego, został mianowany starostą pow. krakowskiego, a dotychczasowy starosta pow. krakowskiego p. Orłowski przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wierzbnika.

A jednak starostwo w Wieliczce ma być zwinięte!

Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie ma być zwinięte Starostwo w Wieliczce a jego obszar przyłączony do starostwa w Krakowie. W Wieliczce będzie podobno utworzona ekspozytura starostwa krakowskiego.

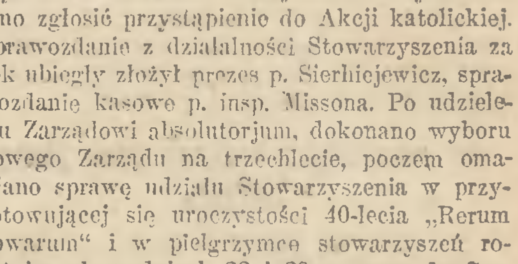
Tajemniczy zgon.

W Wiśniczu pow. bocheńskim zmarła wśród podejrzanych okoliczności Rozalja Wójcik. Sekcja zwłok, przeprowadzona w kilka dni później wskutek doniesienia policyjnego przez organa sądowe, wykazała, że **śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia wewnętrznych narządów gwoździem około 6 cm. długim, specjalnie zaostrzonym, zaopatrzonym na jednem końcu w drewnianą rączkę.** Dochodzenia w kierunku wyśledzenia sprawców zbrodni w toku.

—:: § ::—

POŻAR W RAFINERJI NAFTY.

W rafinerji nafty w Strzyżach Wyżnych wybuchł z powodu pęknięcia kotła destylacyjnego, zawierającego w chwili wybuchu pozostałości naftowe, pożar. Ogień przerzucił się na sąsiednie wozy opałowe. Wysokość szkody oceni dopiero komisja rzeczoznawców. Wypadków w ludziach nie było.



WALNE ZGROMADZENIE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA „PRACA“ w Krakowie odbyło się w niedzielę dnia 28 marca 1931 w sali przy ul. Potockiego 11. Przewodniczył na zebraniu prezes Stowarzyszenia p. nadinsp. Feliks Sierbiejewicz. Ks. Ludwik Kasprzyk wygłosił referat na temat współpracy Stowarzyszeń katolickich w Akcji katolickiej. Uchwalono zgłosić przystąpienie do Akcji katolickiej. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły złożył prezes p. Sierbiejewicz, sprawozdanie kasowe p. insp. Missona. Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego Zarządu na trzechlecie, poczem omawiano sprawę udziału Stowarzyszenia w przygotowującej się uroczystości 40-lecia „Rerum novarum“ i w pielgrzymce stowarzyszeń robotniczych w dniach 28 i 29 czerwca do Częstochowy.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH odbyło się przy wypełnionej sali w Domu przy ul. A. Potockiego 11 w niedzielę dnia 28 marca br. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Związku **Kazimierz Pacułt,** poczem przemawiał o pracy i działalności Chrześcijańskich Związków Zawodowych **Ks. Ludwik Kasprzyk.** Poseł Franciszek **Gruszczyński** wypowiedział następnie referat o stosunkach gospodarczych i sytuacji warstw pracujących w chwili obecnej. Sprawozdanie z Komisji rozjemczej złożył prezes **Pacułt,** który również dał wyjaśnienia w sprawie nowego orzeczenia Komisji rozjemczej.

Rok zał. 1880. Najstarszy skład Tel. Nr. 104 - 65
FORTEPIANÓW
Firmy **WŁADYSŁAW BOLOŃSKI**
(dawniej Zygm. Raba)
Kraków, Rynek Główny 34.
(Pałac Spiski)
poleca w wielkim wyborze Krajowe i Zagraniczne **fortepiany, pianina, fisharmonje** na bardzo korzystnych warunkach. — Ceny konkurencyjne.
Używane fortepiany i pianina, z gwarancją zawsze na składzie.
Własna Sala Koncertowa.

Życie gospodarcze.

21 milj. zł. dopłacono do eksportu

w ciągu 6 miesięcy.

Eksport zboża i mąki pod koniec I-go półrocza r. gosp. 1930/31 wykazał naogół tendencję zniżkową na skutek rosnących trudności plasowania na rynkach zbytu pod wpływem znacznej podaży sowieckich zbóż, oferowanych po b. niskiej cenie. Ogółem w ciągu tego półrocza **(sierpień 1930 — styczeń 1931)** wywieziono z Polski według danych Min. Przemysłu i Handlu na podstawie udzielonych zaświadczeń 338.025 tonn zboża i mąki, a mianowicie: **żyta** — 161.845 t. jęczmienia — 100.492 t., pszenicy — 25.743 t., mąki — 48.938 t., słodu 907 t. i kaszy jęczmiennej — 100 t. Efektywny wydatek Skarbu Państwa na premje zbożowe **wyniósł w tym okresie 21.[illegible].050 zł.** Jest to suma stosunkowo znaczna, jeśli się uwzględni, że w r. gospod. 1929/30 za okres 16. XI. 29. do 31/VII 30. wartość udzielonych premij stanowiła ok. 23 milj. zł.

Cement tańszy o 7 — 12 proc.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że na skutek pertraktacyj ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami przemysłu cementowego, przemysł ten przeprowadził od dnia 9 marca b. r. **zniżkę cen cementu loco składy Warszawa,** jak następuje:

Za beczkę 250 kg. z 25.50 do 26 zł. na 24,30 zł. (7%). za beczkę 180 kg. z 24 do 24.50 zł. na 22.25 zł. (9%), za worek 50 kg. z 6 do 6.50 zł. na 5.70 zł. (12%). Ceny cementu będą **w całej Polsce obniżone** i obliczone zależnie od położenia frachtowego. Niezależnie od powyższych zniżek, przemysł cementowy podniósł skonto kasowe o 3% oraz wyznaczył w stosunku do odbiorców hurtowych specjalną prowizję dodatkową w kwocie zł. 3 od każdej tony cementu, odebranej ponad pewien ustalony odsetek od obrotów r. ubiegłego. W związku z tem, rząd uważa swoją akcję w dziedzinie zniżenia cen cementu za ukończoną.

Przegląd koni na terenie całego państwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odstępowaniu zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa, **przegląd koni na terenie całej Rzeczypospolitej.**

Przegląd obejmuje **wszystkie konie 4-letnie,** t. j. z r. 1927 i wcześniej, które z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymały dotychczas dowodów tożsamości, i nie są zapisane do ksiąg ewidencyjnych. Poza tem na terenie niektórych powiatów przegląd obejmie również konie 5-letnie i starsze, które uznane już były uprzednio za odpowiednie do celów wojskowych i otrzymały kategorje W 1, J 2, A 1. A C lub T.

Przegląd rozpocznie się na poszczególnych terenach w czasie **od 1 kwietnia do 1 maja b. r.** i trwać będzie nie dłużej, niż 3 miesiące. Przegląd przeprowadzą na terenie poszczególnych powiatów rejonowi inspektorzy koni, w porozumieniu z odnośnem D. O. K.

Na światowych rynkach ceny zboża zniżkują.

Na głównych rynkach amerykańskich **nastąpiła dalsza zniżka cen i osłabienie tendencji na wszystkie gatunki zbóż.** Powody ku temu były różne, przedewszystkiem zaś duże dowozy i pogoda. Sytuacja na rynkach europejskich zasadniczej zmianie nie uległa.

Na rynkach krajowych tendencja dla żyta i pszenicy utrzymana, jedynie giełda krakowska notuje dużą zwyżkę pszenicy. W Warszawie osiągnął większą zwyżkę owies i jęczmień przemiałowy.

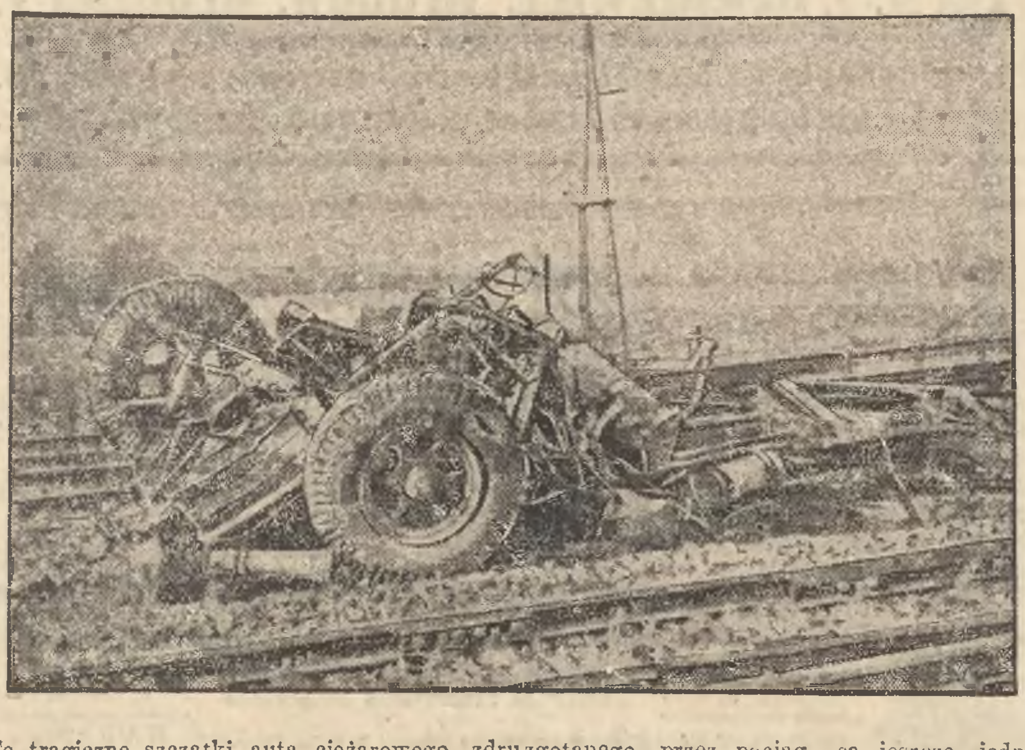
W dniu 27 marca notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 20 marca): **parytet wagon Warszawa:** żyto 21,75—22.25 (22—22½), pszenica 27—28 (27—28), owies jednolity 26—27 (25—26), zbierany 24—25 (23—24), jęczmień na kaszę 23½—24½ (22½—23½); **parytet Poznań:** żyto 21.25 (21.20), pszenica 24—24.50 (24.50—25), jęczmień przemiałowy 21—22 (21—22), browarowy 24—25 (24—25), owies pastewny 20.25—21.25 (20.25—21.25), jednolity 23—24 (23—24); **parytet Kraków:** pszenica dworska czerwona 29.30—30.50 (28—28.50), biała 29—29.50 (27—27.50), targowa 28.50—29 (26.50—27), żyto dworskie 21.50—22, targowe 21—21.50, owies dworski 26—28, targowy 25—26, jęczmień przemiałowy 23.50—25, browarowy 28—29.

—o—

ZAKAZ PRZYWOZU ZAPAŁEK Z POLSKI.

Sekretarz Skarbu St. Zjednoczonych podpisał ostatnio dekret o zakazie wwozu do Stanów Zjednoczonych zapałek, pochodzących **z Polski, Finlandji, Norwegji, Szwecji, Estonji, Łotwy, Austrji i Holandji.**

Automobiliści, uważajcie na przejazdy kolejowe!



Te tragiczne szczątki auta ciężarowego, zdruzgotanego przez pociąg, są jeszcze jednym przykładem nieostrożności i lekkomyślności automobilistów. Ciągle jeszcze przejazdy kolejowe nie wszystkie są zabezpieczone rampami, stąd niebezpieczeństwo jest ustawiczne.

Żupy solne pracują na... pośredników.

Jak nieracjonalną jest gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych i monopolach, świadczy m. i. artykuł jaki o państwowych żupach solnych zamieszcza sanacyjny „Dzień Polski“. Skarb Państwa, który jest właścicielem kopalni soli w Bochni, kopalni i warzelni w Wieliczce, oraz warzelni w Bolechowie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie, Łącku, Łanczynie i Inowrocławiu przy ogólnej wartości tego majątku (ustalonej w bilansie za r. 1929/30) **na 23½ milj. zł.,** nie otrzymał z nich ani grosza, gdyż nawet nadwyżkę dochodów, nieproporcjonalnie niską — 604 tys. zł. pochłonęły wydatki nadzwyczajne.

Jednym z zasadniczych błędów jest fakt, że eksploatację prowadzi ministerstwo przemysłu, a sprzedaż, za pośrednictwem specjalnego biura oraz ustalanie ceny — przeprowadza ministerstwo skarbu.

W ostatnich trzech latach produkcja soli w Żupach obracała się w granicach prawie jednakowych, wynosząc około **280 tys. ton,** w tem około **150 tys. ton soli kamiennej,** reszta — sól warzona.

Koszta produkcji soli kamiennej wynosiły w Wieliczce zł. 41 za tonę, w Bochni zaś aż 72. Podobnemu rozpięciu cen podlega i sól warzona, która od zł. 51 (Inowroclaw i Wieliczka), dochodziła np. w Kosowie aż do zł. 97 za tonę. W ostatnich latach **koszt produkcji zwiększa się coraz bardziej.** Przeciętny koszt produkcji soli kamiennej z r. 1928, wynoszący **zł. 39,23,** podniósł się w roku następnym do **zł. 42,49,** a w r. 1930 — do **zł. 46,02.** Również koszt produkcji soli warzonej podniósł się z przeciętnych zł. 54.52 do zł. 61,49 w roku 1930.

Ukoronowaniem tych błędów, do których należy stały wzrost kosztów produkcji przy przestarzałych systemach kopalnianych i biurokratycznem podporządkowaniu produkcji i sprzedaży dwom ministerstwom — jest dziwna **kalkulacja ceny.** Okazuje się bowiem, że za sól, której wyprodukowanie kosztuje około zł. 20, opłaca się za przewóz koleją **zł. 13,** należność skarbowa (Monopolu solnego) wynosi **zł. 20, a koszt pośrednika w hurtowej sprzedaży wynosi zł. 26, zatem więcej, niż kosztuje produkcja,** lub niż otrzymuje nawet Monopol solny.

Jeżeli największy zysk zgarnia pośrednik obciążając w tak wysokim stopniu kalkulację ceny soli — nic dziwnego, że skarb w rezultacie nie otrzymuje ani grosza wpłaty.

Dziś wielka premjera w kinoteatrze dźwiękowym

ul. św. Gertrudy 5 „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5

ATRAKCJA! Porywające potęgą wrażeń, mocą niezwykłych przeżyć SENSACJA!

wspaniałe arcydzieło dźwiękowe realizacji znakomitego WILLIAMA WYLERA. Film który wszystkich olśni i zachwyci!

ORKAN

Wstrząsający dramat miłości! Arcyfilm tchnący prawdą życiową, o porywającej akcji, urozmaicone zachwycającemi śpiewami i tańcami!

grającej główną rolę niezrównanej

LUPE VELEZ w głównej roli męskiej WILLIAM BOYD

Niezwykle oryginalna treść, genialna gra kuszącej Lupe Velez, emocjonująca akcja, rozgrywająca się wśród groźnych śnieżnych bezkresów, upajające melodie i tańce, czynią z filmu tego prawdziwe arcydzieło wszechświatowej produkcji filmów dźwiękowych.

W programie dźwiękowa farsa amerykańska w 2 aktach oraz dźwiękowy tygodnik [illegible]

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9.10 wieczór, w niedziele i święta o godzinie 3 popołudnia.

Ceny miejsc normalne.

„CUNARD LINE“ NIE PŁACI DYWIDENDY.

Znane na terenie Polski hamburskie tow. okrętowe „Cunard Line“ ogłosiło, że wyjątkowo małe zyski w r. 1930 nie pozwalają wypłacić akcjonarjuszom dywidendy. Jest to pierwszy wypadek od lat 20. W r. 1929 wypłacone zostało 7½ % dywidendy.

—X—

Kto wygrał na loterii?

W **osiemnastym dniu** ciągnienia 5-tej klasy 22-giej polskiej loterji państwowej dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 2.000 na Nry: 25154 26824 40410 53362 63738 72817 79353 117952 138831 157393 182032 189878.

Zł. 1.000 na Nry: 7434 11010 20325 26171 28302 34879 42714 53353 58399 60059 74361 76549 77923 78183 88350 90047 93537 96792 102212 104021 105488 110083 121493 138999 140810 145453 150974 159338 159467 171947 173221 174414 179087 197890 206877.

—o—

Prezydent N. Jorku ustąpi.



Jimmy Walker, tak swego czasu popularny prezydent miasta Nowego Jorku, ma ustąpić z powodu niedawno odkrytego skandalu policyjnego w największem mieście świata. W związku z tą aferą podniesiono bowiem szereg ciężkich zarzutów przeciw prezydentowi.

Trwały zastój na giełdzie.

Notowano: Pożyczka konwersyjna 5% 48 zł.

Dolar 8.90—8.92 zł; czeki bankowo 8.91 8.93 zł; Bank Polski notuje kurs dolara bez zmiany. Na rynku walut tendencja utrzymana przy niewielkiem zapotrzebowaniu.

W akcjach ruch ospały, papiery oficjalnie notowane bez tranzakcji.

Na pogiełdziu robiono jedynie pożyczką konwersyjną po kursach ustalonych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 31 marca. Dolary 8.91, 8.93½, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.02, 124.33, 123.71; Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90; Holandja 357.62 358.51, 356.71; Kopenhaga 238.54, 239,14, 237.94; Londyn 43.33¼, 43.44, 43,22½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Sztokholm 238,78, 239.38, 238.18; Wiedeń 125.38, 125,69, 125.07; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.45.

KURSA OBLIGACJI.

4% inwestycyjna 94.75 — seryjna 106 — 5% konwersyjna 49 — 5% kolejowa 46 — 7% stabilizacyjna 83.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 marca. Paryż 20.33¼, Londyn 25.25 5/8, Nowy Jork 5.19.80 Belgja 72.27½, Włochy 27.22¼, Hiszpanja 56.70, Holandja 202.35, Berlin 123.84, Wiedeń 73.09½, Sztokholm 139.20, Oslo 139.10, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.76½ Praga 15.40, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.61¼, Białogród 9.12.90, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.09¼, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 181.00.

Giełda zbożowa krakowska

z dnia 31 marca 1931 r.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 32—32.50, biała standart 31—32, targowa 30.50 31, żyto dworskie standart 23—23.50 targowe 22.50—23, owies dworski standart 27—28, targowy 26—27, jęczmień browarowy 24.50—26, groch Wiktorja 38—42, wyka siewna ciemna 38—40, siano słodkie 13—14, średnie 11—12, kwaśne 9—10, słoma długa 5.50—6, mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50 koniczyna nasienna czerwona 290—320, surowa czerwona 220—250, mąka grysik pszenny krakowski 60—61, mąka pszenna krakowska 57—59, [illegible]% 54—55, 65% 48—49, pszenna kongresowa grysikowa 54—55, pszenna kongresowa 0600 48 do 50, żytnia krakowska typowa 36.50—37, żytnia poznańska 37—37.25, razowa żytnia 32 33 razowa pszen[illegible] żytnie 18—18.50, pszenne 18—18.50, mąka czerwona z workiem 20—21, pęcak fabryczny 36—37, chłopski 35—36, siekanka jęczmienna 37—38, chłopska 36—37, kasza tatarczana cała 74—77 zł.

Radio.

Czwartek 2 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14 Pogadanka dla pań; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.50 Odczyt sportowy; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert religijny: w programie Haendla oratorjum „Samson“; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Odczyt pt.: „Obrazki z dzisiejszych i wczorajszych Węgier“, wygłosi p. M. Schöpnówna; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Komunikat; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 Muzyka religijna z Filharmonji Warszawskiej.

Lwów (380.7). G. 14 Odczyt z zakresu gospodarstwa domowego; 16.45 Pogadanka red. Kozłowskiego pt.: „Decydująca rola czołgów w przyszłej wojnie“; 19.10 Inż. Wł. Płoński wygłosi „O zawodzie leśnika“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 „O technice prasowania“; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyt dla maturzystów pt.: „Piotr Skarga“; 15 „Wielka rewolucja francuska“; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 „S, O, S, — P, O, S.“ (odczyt sportowy); 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wielki Tydzień w obrzędach i obyczajach“; 17.45 Transmisja z Krakowa: Oratorjum „Samson“; 19.30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Państwowego Związku Sportowego“; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Kain i Abel“; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga, St. Argasińska (sopran) i F. Lubrich (organ).

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.55 Ludwik Łakomy: „Ślązacy w Ziemi świętej“ 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Odczyt J. Langmana.

aukowe audyc e rad ostac i watykańskej

W czasie **„tygodnia akademickiego“** Papieskiej Akademji Nauk, który będzie trwał **od 12 do 19 kwietnia b. r.,** radjostacja watykańska rozpocznie nadawanie tak zwanego **„dziennika naukowego“.** Będą to komunikaty członków Akademji, wygłaszane po łacinie i w główniejszych językach świata. Po zakończeniu „tygodnia“ audycje te będą nadawane regularnie w dalszym ciągu. W skład komitetu redakcyjnego „dziennika“ wchodzą: prezydent Akademji, O. Gianfranceschi, sekretarz, prof. Desantis, oraz czterej członkowie zwyczajni Akademji: Palazzo, profesor matematyki, ks. Stein, dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Watykanie, profesor astronomji, Lombardi, profesor fizyki i chemji, oraz Nevian profesor biologji.

—X—

2 Polaków zasiądzie w radzie m. Rygi.

Sukces stronnictw umiarkowanych.

Ryga 31. 3. (PAT). W dokonanych ubiegłej niedzieli wyborach do rady miejskiej, w których brało udział około 90% uprawnionych do głosowania, łotewskie ugrupowania mieszczańskie odniosły poważne zwycięstwo. **Reszta stronnictw mniejszościowych uzyskała 26 mandatów wobec posiadanych uprzednio 25, co wobec zwiększenia liczby radnych miejskich z 90 na 100 oznacza pewien ubytek w stosunku do** dotychczasowego stanu posiadania. **Polacy zdobyli dwa mandaty.**

Policja litewska stosuje tortury.

Wilno, 31. 3. (PAT). Z pogranicza donoszą, że w Giedrojciach aresztowany został tamtejszy mieszkaniec Jan Łaszewicz, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. **Aresztowany poddawany był przez funkcjonarjuszy litewskiej policji politycznej niemiłosiernym torturom, w obecności sędziego śledczego.** Gdy **Łaszewicz** mimo to do winy się nie przyznał, **zwolniono** go. Skierował on skargę do naczelnika powiatu koszedarskiego i władz kowieńskich.

———o———

Wilno, 31. 3. (PAT). „Dziennik Wileński“ **podaje**, że w piątek dnia 27 bm. do ministra **oświaty** w Kownie zgłosiła się delegacja polskiego towarzystwa kulturalno-oświatowego „Pochodnia“, która złożyła memorjał o ciężkiem położeniu ludności polskiej pod względem kulturalno-oświatowym. W memorjale wskazano **na katastrofalny stan szkolnictwa polskiego na Litwie oraz na prześladowanie nauczycielstwa polskiego.**

LITWINIZACJA POGRANICZA.

Wilno, 31. 3. (PAT). Rząd litewski wyasygnował 10 miljonów litów na litwinizację polskiego pogranicza. Obecnie rząd litewski rozpatruje specjalną ustawę o kolonizacji i pomocy gospodarczej dla osadnictwa.

Komunistyczny magazyn amunicji w Berlinie.

Wrocław, 31 marca. W garażu należącym do partji komunistycznej przy Ottostrasse **wykryła policja kryminalna wielką ilość materjałów wybuchowych, spłonek i lontów.** Kierownik garażu został aresztowany. Wedle orzeczenia rzeczoznawców, **ilość skonfiskowanego materjału wybuchowego wystarczyłaby do zniszczenia całej dzielnicy miasta.**

Na ŚWIĘTA

poleca

młode szynki i kiełbasy

polędwicowe, krajane i siekane

J. PROCHOWSKI

Kraków, Szpitalna 4.

Straszna katastrofa samochodowa w Austrji.

3 osoby zabite, kilkanaście rannych.

Wiedeń, 31 marca. W dolinie Vintschgau na moście wiodącym przez rzekę Schnalserbach wydarzyła się dziś **wielka katastrofa samochodowa.** Samochód towarowy, na którym wracała z ćwiczeń grupa członków przysposobienia wojskowego, wskutek defektu kierownicy zderzył się z filarem. Trzy **osoby zostały zabite, 13 odniosło ciężkie rany.**

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 31 marca. Na stacji **kolejowej** Unna **najechał dziś parowóz przetokowy na wjeżdżający pociąg osobowy, wskutek czego** dwa **ostatnie** wagony **osobowe i jeden towarowy zostały** zniszczone. 17 osób **odniosło** rany, **w tem 5 ciężkie.**

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork, 31 marca. Jak z nad granicy Nikaragui donoszą **stolica** Nikaragui Managua **została nawiedzona gwałtownem trzęsieniem ziemi, które** wyrządziło **straszne spustoszenie. Dokładnych szczegółów brak, jednakże mają być także wielkie ofiary w ludziach.** Miasto **miało ulec częściowemu** zniszczeniu.

NIEBEZPIECZEŃSTWO EPIDEMJI W CAWNPORE.

Allahabad. (PAT) Zachodzi obawa, że w Cawnpore na skutek ostatnich zamieszek istnieje niebezpieczeństwo rozwinięcia się różnych epidemij, gdyż **pewna ilość trupów nie została jeszcze pochowana** i porzucona jest na ulicach. **Poza tem od dnia 24 bm.** całe zapasy **mięsa**, znajdujące się w rzeźniach, gniją.

Curtius broni układu z Austrją.

Berlin 31 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Rzeszy minister spraw zagranicznych dr. **Curtius** wygłosił dłuższą mowę w kwestji austro-niemieckiej unji celnej.

„Kwestja planowanej austro-niemieckiej unji celnej — mówił dr. Curtius — z chwilą, gdy stało się już pewnem, że znajdzie się na porządku dziennym przyszłej sesji Rady Ligi Narodów, zakończyła swój pierwszy okres. Nie będę wchodził w szczegóły. Nie muszę także wyjaśniać wytycznych, gdyż zawarte są w ogłoszonym przez oba rządy protokole. Mojem zadaniem jest wyjaśnić znaczenie gospodarcze układu i rozwiać wynurzające się tu i ówdzie obawy co do dotrzymania zobowiązań traktatowych i lojalności naszego postępowania. Bezpośrednią przyczyną porozumienia austro-niemieckiego są kłopoty gospodarcze. **Niemcy z 5 miljonami bezrobotnych, z ciążącemi na nich zobowiązaniami politycznemi, z niewystarczającym kapitałem i głęboką depresją rolniczą znalazły się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa gospodarczego i społecznego. Oprócz uzdrowienia i podniesienia rynku wewnętrznego musimy starać się o rozszerzenie naszego handlu zagranicznego.** Te same cele kierują Austrją, która wyrwana z wielkiej jednostki gospodarczej, posiadająca wielki aparat gospodarczy, znalazła się także w sytuacji bardzo trudnej. Unja celna miałaby te trudności usunąć lub złagodzić i obraca się w ramach projektowanej Unji europejskiej“.

Mowca przytacza szereg przykładów dawniejszych projektów zawarcia podobnych układów między innemi państwami i oświadcza:

„Unikać musimy nawet wszelkich pozorów naruszenie niezawisłości Austrji. Wobec struktury układu trudno zrozumieć, w jaki sposób układ mógłby naruszać niezawisłość Austrji. Nawet z punktu międzynarodowego nie można (?) lojalniej postąpić, jeżeli jeszcze przed zawarciem układu ogłasza się swe zamiary. Można zrozumieć, że nasze postępowanie porusza sprawy gospodarcze, ale już zupełnie nie jest zrozumiałe, jak można mówić o psuciu dobrych stosunków międzynarodowych lub o zagrażaniu pokojowi“.

———ooo———

Anglja solidarna z Francją

w sprawie „Anschlussu“ gospodarczego.

Paryż (PAT). Komentując wczorajsze przemówienie Hendersona w Izbie gmin, „Le Matin“ wyraża zadowolenie, że **Anglja zajmuje podobne do Francji stanowisko wobec Austrji.** Dziennik dodaje, że Francja nie zamierza odwlekać tej sprawy i zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami, lecz że energiczna akcja zostanie podjęta **niezwłocznie po skoordynowaniu jej z zainteresowanemi** państwami. Francja nie okazałaby żadnej nieufności wobec układu, gdyby ograniczył się on tylko do wymiany gospodarczej i gdyby Niemcy zobowiązały się w sposób wiążący do poszanowania układów terytorjalnych kraju z którym pragną zawrzeć unję.

Paryż, 31 marca. „Paris Midi“ dowiaduje **się, że w najbliższym czasie należy się spodziewać nowej interwencji dyplomatycznej w Wiedniu i Berlinie w związku z projektowaną unją celną.**

Wielki spisek antysowiecki na Białorusi.

Wilno, 31. 3. (PAT). Przed paru dniami donosiliśmy, że GPU. wpadła na ślady szeroko rozgałęzionej organizacji białoruskiej narodowej, która w związku z 13-tą rocznicą republiki białoruskiej utworzyła spisek, zakrojony na szerszą skalę, celem oderwania Białorusi od Związku sowieckiego. Obecnie prasa wileńska podaje dalsze szczegóły w tej sprawie, a mianowicie, że **spiskowcy byli w zmowie z niektórymi oficerami garnizonu mińskiego i straży granicznej. Jednocześnie posiadali spiskowcy doskonale zorganizowane jaczejki w fabrykach i instytucjach państwowych. Organizacja zamierzała wzniecić.**

bunt przy pomocy wojska

w dniu 25 marca i **ogłosić białoruską dyktaturę wojskową.** Do spisku należało kilku wybitnych działaczy narodowych oraz kilkunastu oficerów b. armji carskiej. **W związku z wykryciem tego spisku aresztwano na Białorusi sowieckiej około 60 osób, w tem 17 oficerów narodowości białoruskiej.**

45 tys. Białorusinów na Sybirze.

Wilno (PAT) „Dziennik Wileński“ podaje, że w ciągu r. 1930 **deportowano** z Białorusi **sowieckiej 45 tysięcy włościan za czynny opór przeciw kolektywizacji.** Władze sowieckie osiedliły zesłanych włościan przeważnie w północno-wschodniej części **Sybiru,** gdzie z pośród deportowanych utworzono **specjalne brygady robotnicze,** które pracują przy eksploatacji lasów. **Los zesłanych na Sybir włościan białoruskich jest rozpaczliwy wobec zimna, braku pożywienia i ciepłej odzieży.**

Nieudały strajk w północnej Francji.

Akcja komunistów wśród górników.

Paryż. (PAT). W sprawie zatargu górników z pracodawcami udało się premjerowi osiągnąć porozumienie między zainteresowanemi stronami. Wobec tego organa kierownicze konferencji generalnej pracy odwołały zapowiedziany strajk. Z decyzją tą jednak nie zgodziły się organizacje komunistyczne, które postanowiły w dniu dzisiejszym przeprowadzić 24 godzinny strajk protestacyjny. Próba ta jednak na ogół nie udała się. I tak naprzykład **w Valenciennes na 15.000 górników strajkowało zaledwie 1.000, w Donai na 16.000 górników nie zgłosiło się do pracy 3.000. W departamencie Pas de Calais praca była prawie dziś normalna. Z ogólnej liczby 50.000 robotników stwierdzono nieobecność 1.700.** W departamencie Gard strajkowało tylko 23% robotników. Na północy w Lens kongres syndykatów komunistycznych zdecydował dziś urządzić wielki pochód demonstracyjny. Pochód ten, na czele którego szedł deputowany komunistyczny **Doriot**, został zakazany, a manifestantów rozprószyła policja.

Porażka rządu Lavala w parlamencie.

Paryż, 31 marca. Na nocnem posiedzeniu Izby, podczas obrad budżetowych rząd francuski Lavala doznał niespodziewanie porażki. Rząd domagał się 4-letniego szczeblowania dla nauczycielstwa, podczas gdy Izba wypowiedziała się za szczeblowaniem 3-letniem. Podczas głosowania wniosek rządowy upadł, a **wniosek Izby przyjęty został 350 głosami przeciw 236.** Narazie głosowanie to pozostanie bez konsekwencyj politycznych, ponieważ premjer Laval nie stawiał kwestji zaufania.

———o———

Ateny. (PAT). Dwa statki motorowe i jeden żaglowiec rozbiły się. Dwie osoby utonęły. **Nieznany jest los 25 ludzi załogi.**

Bombami łzawiącemi walczą z filmem Remarque'a.

Ateny 31. 3. (PAT). Na pierwszem przedstawieniu filmu **„Na zachodzie bez zmian“**, nieznani sprawcy rzucili na widowni **bomby łzawiące**, tak, że musiano przerwać dalsze wyświetlanie filmu. Po wznowieniu przedstawienia doszło również do zajść, wobec czego dopiero przy pomocy policji udało się przywrócić porządek.

Tajemnica gazów trujących w Belgji.

przed sądem.

Bruksela 31. 3. (PAT). Proces przeciwko administracjom fabryk, których gazy, wydzielające się z kominów wywołały w swoim czasie tyle paniki i zatruć w okolicy Vivette, trwa w dalszym ciągu. Na ostatniem posiedzeniu, minister zdrowia publicznego zażądał dodatkowych ekspertyz. Skonstatowano, że gazy te wyrządziły ogromne szkody w rolnictwie, tak, że **po przejściu fali gazowej nad jakąś okolicą wymarły tam drzewa i rośliny.**

WYBUCH W KOPALNI HISZPAŃSKIEJ.

Oviedo. (PAT). W jednej z kopalń nastąpił wybuch gazów. **Dotychczas wydobyto 9 trupów i 4 ciężko rannych. O 5 górnikach brak wiadomości.**

BICIE SZYB NA ZNAK PROTESTU.

Berlin (PAT). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy **obrzucili kamieniami** gmach ministerstwa sprawiedliwości, wybijając szereg szyb w oknach. Kamienie owinięte były w papiery z napisem **„Precz z art. 218, precz z dyktaturą**

WŁAMANIE W ZŁOCZOWIE.

Lwów. (PAT) „Gazeta Poranna“ donosi ze Złoczowa, że ub. nocy dokonano włamania do tamtejszego banku gospodarczo-spółdzielczego. **Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 470 dolarów i 2600 zł.** Natomiast **nie zdążyli otworzyć** trzeciego schowka, w którym znajdowało się 1600 dolarów i kilka tysięcy **złotych. Bank** nie ponosi straty, gdyż **kasa była ubezpieczona.**

Ponowne układy z Ukraińcami.

Według katowickiej „Polonii“ informacje o wznowieniu przez koła sanacyjne układów z Ukraińcami są wiarygodne. Konferencjom tym patronuje b. wojewoda lwowski Borkowski, głośny w swoim czasie ze swojej polityki ugodowej wobec Undo.

W prywatnem mieszkaniu b. woj. Borkowskiego odbyła się doniosła konferencja z udziałem kół ukraińskich. Ze strony Ukraińców występują **przywódcy ukraińskiej partji katolickiej, której przewodniczy ks. biskup Chomyszyn.**

Wysunięcie przez sanację b. woj. Borkowskiego do rokowań z Ukraińcami komentują jako dowód, że B. B. chce w ten sposób podkreślić chęć jaknajdalej idących ustępstw wobec Ukraińców.

Wznowienie tych konferencyj po ich poprzedniem rozbiciu świadczy, że sanacja nie zrezygnowała z drogi zawarcia ugody i w dalszym ciągu, wobec zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, robi wszystko, aby doprowadzić do ugody.

Śnieżyce wstrzymują ruch pociągów.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Z Wilna donoszą, że od wczoraj w całej Wileńszczyźnie szaleje śnieżyca, która daje się we znaki szczególnie linjom kolejowym. **Jak dotąd, dyrekcja wileńska sygnalizuje wstrzymanie ruchu pociągów na odcinkach Dukszty—Druje i Królewszczyzna—Podbrodzie. Na odcinkach tych pracują pługi odśnieżne.** Otwarcie ruchu przewidywane jest najwcześniej w dniu 2-gim kwietnia.

Urzędowanie na poczcie w okresie Świąt.

W związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej Nocy, Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że urzędy pocztowe dostępne **będą** dla publiczności w dniu 4 kwietnia **do godz. 17-ej.** W tymże dniu **doręczanie zwykłych przesyłek listowych i paczek** uskuteczniane będzie przez większe urzędy pocztowe **dwurazowo,** przez mniejsze natomiast jednorazowo. Doręczanie przesyłek pospiesznych w dniu 6 kwietnia b. r. będzie ograniczone do wydawania pospiesznych przesyłek i wydawania gazet adresatom, zgłaszającym się po ich odbiór, w którym to celu zarządzone będą **w urzędach odpowiednie** dyżury. Godziny urzędowe dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostają bez zmian.

———o———

WYRAFINOWANE OSZUSTWO DWÓCH NIEMEK W MARSYLJI.

W **Marsylji** wykryto **wielkie oszustwo**, którego dopuściły się zamieszkałe w Marsylji od dłuższego czasu dwie siostry Niemki: Filomena i Katarzyna Schmidt. K. Schmidt **zaasekurowana na życie na sumę 300.000 fr. pewnego dnia zniknęła z Marsylji.** Siostra jej, korzystając ze śmierci przygarniętej przez nią bezdomnej dziewczyny, **pochowała zmarłą za papierami nieobecnej siostry Katarzyny.** Po tym pogrzebie **Filomena Schmidt otrzymała sumę na którą zaasekurowana była jej siostra.** Oszustwo jednak zostało wykryte. Policja odszukała Katarzynę i obie siostry osadziła w więzieniu. Obie te kobiety są **młodemi wdowami, po mężach Francuzach, którzy w tajemniczy sposób, wkrótce po ślubach swoich zmarli.** Zachodzi podejrzenie, że do śmierci ich przyczyniły się siostry Schmidt. Również zachodzą pewne wątpliwości co do osoby, która pogrzebana została jako Katarzyna Schmidt. Prócz tego istnieją poważne poszlaki, że **siostry Schmidt trudniły się szpiegostwem na rzecz Niemiec.**

———o———

Nowy Jork, 31 marca. Lotnik amerykański Frank Hawks wystartował dziś z Nowego Jorku do Londynu.

Wojciech Wójcik

emeryt P. K. P.

przeżywszy lat 72, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31-go marca 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 3-go kwietnia o godz. 10-tej przed południem, na który-to smutny obrzęd stroskana żona wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ J. Wolnego

SINTAIR STEEMAN: 17

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Miette podejrzewał obecnie cztery osoby: profesora Virnon, którego zachowanie było niepewne i co najmniej dziwne, nauczyciela rysunków, Glaise, który twierdził iż pamiętnego wieczoru był poza Houthalem, gdyż cały dzień spędził na zbieraniu szkiców do zamierzonego obrazu — nie można było sprawdzić prawodziwości jego słów, odźwiernego Hirtouxa, a wreszcie profesora Bombyxa, który był, jak się wydawało detektywowi, dwulicowy i pod pozorami roztargnienia krył w sobie jakąś niepokojącą tajemniczość.

Możliwe, że właśnie przyrodnik był ową zjawą. W ten sposób chciał ukryć swoje nocne wycieczki, zamiast wrócić do kolegjum normalną drogą, jak wszyscy inni. Musiało mu zależeć na tem, aby myślano, że nie oddalał się ze swego pokoju. Dziś znowu wyszedł... No i te porozumiewawcze spojrzenie, zamienione z odźwiernym...

Detektyw podszedł do Hirtouxa.

— Powiedzcie mi — zapytał, czemu profesor tak się boi, żeby go kto nie zauważył, gdy wychodzi na swoje polowania na motyle?

Ku zdziwieniu detektywa Franciszek roześmiał się. Pierwszy raz Miette zobaczył uśmiech na posępnej twarzy odźwiernego.

— To zabawny człowiek — odpowiedział. — Boi się, że władze szkolne będą niezadowolone z jego częstych spacerów. Gdy tylko nie ma wykładu, to albo porządkuje swoje zbiory, albo się ugania po polu za motylami.

Wyjaśnienie to nie zadowoliło detektywa, nie pytał jednak więcej.

— Najlepiej będzie, jeżeli sam się przekonam, co robi Bombyx podczas swoich wycieczek — pomyślał i wyszedł na drogę. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, zobaczył profesora. Przyrodnik klęczał pod drzewem i rozgrzebywał ziemię swoim kijem, obserwując coś bacznie przez lupę. Trwało to dość długo, wreszcie uczony potrząsnął głową, machnął z niechęcią ręką i powstał z klęczek. Miette śledził go z pewnej odległości, i nie mógł powstrzymać się od śmiechu, na widok profesora, który biegał po polu, przykucywał grzebał w ziemi, wstawał, skakał, klękał, podskakiwał na jednej nodze, kładł się, kręcił się wokoło z zadartą głową, słowem wyprawiał dzikie harce.

Wreszcie skierował się w stronę lasu. Miette poszedł za nim. Szli dość długo, gdyż przyrodnik zatrzymywał się niemal przy każdym krzaku, aż wkońcu las zaczął rzednąć i ukazała się niewielka polana, wśród której stała nędzna chata, zdawało się opuszczona i niezamieszkała.

Jednakże na odgłos kroków profesora dało się słyszeć gwałtowne ujadanie psa i z chaty wyszedł rozczochrany olbrzym o kształtach Herkulesa. Uśmiechnął się szeroko do uczonego, ukazując resztki zgniłych zębów, kiwnął radośnie głową na powitanie i znikł w chacie. Za chwilę ukazał się znów na progu, ostrożnie trzymając w palcach ogromną ćmę.

Twarz przyrodnika zajaśniała szczęściem.

— Wspaniała zdobycz, moi drodzy — zawołał, wkładając lupę do oka — cudowny okaz, dajcie ją tu bliżej.

Przerywając sobie co chwila wykrzyknikami zachwytu, Bombyx oglądał owad ze wszystkich stron, wreszcie wydobył korek z blaszanego pudełka i cienką szpilką umocował na nim martwego motyla. Przewiesiwszy pudełko przez ramię, sięgnął do portfelu i wyciągnąwszy dwa pięciofrankowe banknoty, wsunął je w rękę olbrzymowi. Rozczochrany osobnik ucieszył się niewymownie tak sutym zarobkiem. Chcąc widać odwdzięczyć się profesorowi, zatrzymał go skinieniem ręki i przyciągnąwszy za rogi pasącą się za węgłem chaty kozę, zaczął ją doić do podstawionego kubka. Detektyw patrzył z obrzydzeniem na przyrodnika, pijącego z rozkoszą kozie mleko z wątpliwej kwaterki. Wypiwszy do dna, Bombyx podziękował za poczęstunek i powracał tą samą drogą, którą przyszedł. Nieznajomy olbrzym przypatrywał się otrzymanym banknotom, gładził się ogromną łapą, wreszcie schował za pazuchę i skrył się w chacie.

Detektyw pośpieszył za przyrodnikiem. Bombyx znów zaczął wyprawiać dzikie skoki, przystawając od czasu do czasu, aby otworzyć pudełko i spojrzeć na nową zdobycz. W pewnej chwili niespodziewanie skoczył w bok, machnął siatką, podskoczył do góry i zaczął pędzić jakby był co najmniej zebrą w pustyni, gonioną przez trzysta tysięcy lwów. Galopował tak w stronę szosy, a za zdyszanym Miette. Dobiegłszy do przydrożnych krzaków, przyrodnik stanął, jakby zamieniony w słup soli z siatką na motyle, wzniesioną do góry. Nie przewidując tego raptownego zatrzymania, Miette nie zdążył powstrzymać własnego rozpędu i wpadł z impetem na profesora, przewracając się razem z nim do rowu. Po kilku chwilach powstali obaj. Przyrodnik nie zauważył tego, że upadł, ani przyczyny, dla której się przewrócił. W palcach trzymał pięknego motyla. Miette otrzepywał ubranie z kurzu; pochyliwszy się trochę, zauważył zwiniętą papierową ćwiartkę, leżącą na ziemi.

— Co to jest? — zapytał sam siebie, podnosząc papier, który okazał się małą łódeczką, zapewne dziełem któregoś z młodszych uczniów. Detektyw uśmiechnął się. Przypomniało mu się dzieciństwo. Był mistrzem w wyrabianiu takich właśnie łódeczek, które potem puszczało się na fale kałuży po deszczu.

Rozrzewnił się tem wspomnieniem. Ileż to kartek, wydartych z podręczników szkolnych, zużył na podobne arcydzieła...

— Ciekaw jestem, czy jeszcze potrafię zrobić taką łódkę — pomyślał, rozwinął papier. Wygładzając brzegi, spostrzegł jakiś napis. Przybliżył go do oczu i znieruchomiał. Na środku żółtawej ćwiartki papieru przeczytał: „tysiąc dolarów“.

Litery zaczęły mu skakać przed oczyma. Skąd pochodzi ten papier? Z kolegjum, oczywiście. Kto go znalazł i gdzie? Malec, zabawiający się kunsztownem składaniem ćwiartki, nie przypuszczał, co trzymał w ręku. Nie był to chyba zbieg okoliczności... „tysiąc dolarów“... Ta sama cyfra wypisana była na zakrwawionej kopercie, znalezionej w gabinecie Valence'a.

— Profesorze! — zawołał detektyw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

!!JEDYNA OKAZJA!!

Kompletna wyprawka kuchenna aluminjowa.

72 sztuki za 120 złotych

Jedyna okazja tylko krótki czas.

72 sztuki za 120 złotych



Naczynie aluminjowe grube pierwszorzędne wraz z pokrywkami.

72 sztuki za 120 złotych

Jedyna okazja tylko krótki czas.

72 sztuki za 120 złotych

Jedyna reklama naszej firmy to tani towar i pierwszej jakości.

Ze względu na wielki zapas pragniemy przyjść z pomocą klientom naszym, by umożliwić i udostępnić zakupno tej kompletnej wyprawki aluminjowej, za tak bajecznie niską cenę, a to tylko dla reklamy. — Kto zakupi to dziesięciu innym poleci by skorzystali z tak nadarzającej się sposobności i okazji.

Towar wysyłamy tylko za gotówkę. — Opakowania i wysyłki na pocztę nie zaliczamy.

Za towary bierze firma pełną odpowiedzialność i gwarantuje za dobroć tychże. Przy zamówieniu prosz podać dokładny adres i nadesłać na poczet wysyłki zł. 20·— przekazem pocztowym. — Zlecenie zostanie odwrotnie załatwione.

garnków alum. grubych 3½ litr. 2½ litr. 1¾ litr. 1 litr. ¾ litra — 4 rondle alum. grubych 2¾ litr. 1¼ litr. 1 litr ½ litr. — 5 pokryw alum. odpowiednich do tych naczyń. — 1 patelnia z raczką aluminjową. — 1 patelnia aluminjowa z uszkami. — 2 posypywaczki alum. (1 do pieprzu, 1 do cukru). — 6 łyżek alum. stołowych. — 6 łyżeczek alum. kawowych. — 2 puszki alum. 1 kg. z napisem wytłoczonym na „CUKIER“ i „KAWĘ“. — 1 solniczka kuchenna ½ kg. — 1 pałka do mięsa okuta, obustronnie. — 1 forma na babkę cynowana. — 1 forma na budyń, karbowana. — 1 tortownica cynowana. — 1 praska do pieré — 1 blacha na cwibak, karbowana. — 1 blacha do ciasta. — 1 sitko do rosołu i zup. — 1 sitko do herbaty. — 1 trzepaczka do piany. — 1 gniotek do ziemniaków — 1 maszynka spirytus. z knotem kuchenna — 1 tacka niklowana. — 1 tarło uniwersalne okrągłe. — 1 młynek do kawy metalowy z regulacja. — 1 maszynka do migdałów — 1 druszlak cynowany. — 1 chochla czerpakowa. — 1 chochla druszlakowa. — 1 termos ½ litr. oryginalny. — 1 nożyk do ziemniaków. — 1 nóż do chleba — 1 nóż kuchenny. — 1 koszyk na bułki. — 1 korkociąg. — 1 sitko kopytkowe do mleka. — 4 foremki do wykrawania. — 6 foremek na babeczki. — 2 wieszadła na rzeczy. — 1 deszczułka do krajania jarzyn. — **72 sztuk razem.**

UWAGA: Każdy zamawiający wyprawę kuchenną może skorzystać ze zniżki **karniszy** mosiężnych które to sprzedajemy po 7 zł. za sztukę kompletne wraz z konsolami, kółkami i żabkami.

ALBIN JAWORSKI Kraków, Rynek Gł. 24.

LUDWIK LAZAR

POLECA

BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję.

Kraków-Łobzów, tel. 130-40.

Fabr. Skład Płócien i Bielizny R. KOWALSKI

Kraków Poleca ul. **Wiślna 8.**

Płótna bieliźniane i pościelowe, obrusy, ręczniki, chusteczki, serwetki, PŁOTNA LNIANE KOSCIELNE i do haftu. PONCZOCHY, SKARPETY, KRAWATY, bielizna męska i damska, koce, kołdry, kapy, sienniki i t. p. KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykończenie bardzo solidne.

Wielki wybór! Ceny niskie!

CUKIERNIA SIERMONTOWSKIEGO

Kraków, Bracka 7.

Poleca na święta torty, strucle, babki, serowce, przekładańce, masy, lukry, przyjmuje mak do tarcia.

Niezwykła okazja

nabycia wartościowego dzieła!

w Księgarni Krakowskiej

Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

Generał Rozwadowski

egz. broszurowany: **cena z 12·— zł. zniżona na zł. 6·—**

egz. w ozdobnej oprawie: **cena z 16·— zł. zniżona na zł. 9·—**

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu należytości z góry z dołączeniem zł. 1·— na porto.

Uwaga! Nowość!

Papiery na **abażury** w różnych wzorach i grubościach

„Nasz Papier“

Kraków ul. Krupnicza 12.

Skład papierów i zwyczajnych chemicznie preparowanych przyborów techniczno — kreślarskich, malarskich, biurowych szkolnych oraz do powielania.

Żądajcie prospektów!

Obrazy religijne

do mieszkań i kościołów

FIGURY św. Krzyża

Ramy i oprawa obrazów

Wybór duży obrazków, różańce

Książeczki do modlenia,

Ceny zniżone

Dla Przewielebnego Duchowieństwa dogodne warunki zapłaty.

STANISŁAW RĄB

Kraków, ul. Sławkowska 4.

Szczerba Roman

Kraków, ul. Florjańska L. 40 poleca: kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki, Koloradki gumowe dla PT. Księży.

KINOWYM WYDATKIEM

jednorazowym uiścisz miesięczny abonament w Bibliotece A. Gumplowicza Kraków, **Bracka L. 9.** front

Choroby serca

Basedow, Astma, Cukrzyca.

Wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlania, djeta, kąpiele kwasowęglowe i t. p.

Sanatorjum „SALUS“

Kraków, ul. Szujskiego L. 11.

TELEFON 112-95.

Pokój ładny dla solidnego Pana Michałowskiego 3/2.

100 wizytówek

z drukiem od 2 zł 45 gr. Zawiadomienia ślubne przybory szkolne i kancelaryjne. Ceny znacznie zniżone. **„Nasz Papier“** Kraków, Krupnicza L. 12 Zamówienia z prowincji uskutecznia się szybko i sumiennie.

KILIMY

artystyczne — dywany, nasiaki łowickie poleca najtańiej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3 telefon 13-169

JALU KUREK

„Andrzej Panik“

powieść — reportaż liryczny Krakowa.

Drugie wydanie

w ogran. ilości 270 egz. numer. i podpisanych przez autora.

Cena 2 zł.

Tylko u Gebethnera!

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forte